Nr. 242 Wtorek 1 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie [illegible] z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie [illegible], półrocznie 8 [illegible] [illegible] 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 [illegible]
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny [illegible] Gazety L[illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni za [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje [illegible]

[illegible] Inseraty [illegible] się po [illegible] ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie [illegible] anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie [illegible] p. Adam [illegible] Carrefour de la Croix R[illegible] 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 1 października

Sprzeczności polityczne wytworzone w długim szeregu lat walką namiętną, w której co do wyboru środków agitacyjnych nigdy nie panowała zbyt wielka skrupulatność, nie mogą zatrzeć się w jednej chwili, zaraz po ogłoszeniu zawieszenia broni. Między ludnością niemiecką a czeską wytworzył się taki antagonizm, że lata miną na wspólnej pracy około zatarcia jego śladów. Dr. Rieger, wstępując do sejmu z starą gwardyą swoją, pewnie nie oczekiwał tego, żeby zaraz u wejścia do sali sejmowej został za to wynagrodzony przywróceniem wewnętrznego pokoju i rozszerzeniem swobód autonomicznych. Już to, że projekt adresu wniesiony przez Staroczechów nie spotkał się w prasie niemiecko-austryackiej ani z szyderstwem ani z kategorycznem odrzuceniem, może sobie dr. Rieger poczytywać za zasługę i dobry początek. Dobre przyjęcie projektu tego w prasie było niespodzianką, bo ostatecznie od postulatów obecnych dr. Riegera daleko jeszcze do tej granicy, u której czekać nań może stronnictwo wiernokonstytucyjne z ręką do zgody podaną.

Po wejściu dr. Riegera do sejmu ustąpiła główna, zasadnicza trudność, która dotąd udaremniała wszelkie komplanacye między Niemcami a Czechami. Opozycya staroczeska uważała za postulat konsekwencyi, nawet za punkt honoru politycznego, wytrwać na stanowisku biernem bez względu na zmieniające się stosunki. Był to opór zaślepiony, ale nie konsekwencya, która nie może popadać w sprzeczności z głosem rozumu i dla tego nie powinna nigdy polegać na zupełnem ignorowaniu zmiany w stosunkach zachodzącej. Konsekwencya w ten sposób pojmowana, że od raz powziętego postanowienia nie wolno odstąpić za żadną cenę nawet w razie zmiany stosunków, równa się w życiu politycznem samobójstwu. Gdyby Francya w roku 1870 w ten sposób była pojmowała konsekwencyę wobec słów swojego ministra Favra, że rząd republikański nie może odstąpić Niemcom ani piędzi ziemi, ani jednego kamienia z twierdz, Niemcy byliby opanowali cały kraj i zniszczyli go na całe wieki. Gdyby Rossya przed 10 miesiącami w ten sam sposób pojmowała była konsekwencyę wobec traktatu sanstefańskiego, musiałaby zapewne znosić dziś cierpliwie los państwa pobitego w długiej i krwawej wojnie. Przytaczamy te przykłady bez zastrzeżenia: *si parva magnis comparare licet*, bo Czesi w biernej opozycyi zaryzykowali wszystko i wystawili się powoli na zgubę polityczną dla fałszywie pojmowanej konsekwencyi, co przecież nie jest drobnostką.

Chociaż wejście dr. Riegera do sejmu powinno być sprawą czysto przedlitawską, mimo to prasa węgierska miała wszelkie powody do zabrania głosu w tej mierze. Sami Czesi bowiem wysunęli swoją sprawę daleko po za granicę przedlitawskiej konstytucyjnej, najpierw znanemi artykułami fundamentalnemi z r. 1871, a powtóre całem zachowaniem się podczas rokowań o odnowienie ugody między Austryą a Węgrami. W czasie tych rokowań Czesi uważali dualizm za główną zaporę dla swoich celów i prawie nie bez satysfakcyi śledzili powolny tok rokowań w pierwszym okresie, gdy co chwila powstawały nowe trudności. Była nawet chwila, w której Czesi już się przygotowywali do wejścia do sejmu i Rady państwa, aby przeważyć szalę na stronę austryacką i zadać cios stanowczy odnowieniu ugody. Stronnictwo wiernokonstytucyjne przeniosło w chwili stanowczej koncesye dla Węgier nad sojusz najkrótszy z żywiołami opozycyjnemi i Czesi nie doczekali się upragnionej sposobności do porzucenia biernej opozycyi i wykonania zamachu na dualizm za jednym zachodem. Gdy Czesi kokietowali z opozycyą ugodową, posypały się na nich gromy z za Litawy, a niechęć madyarska ku żywiołowi czeskiemu znacznie się zaostrzyła.

Mimo to jednak węgierska prasa odzywa się o ostatnim kroku dr. Riegera i Staroczechów w sposób pełen taktu, a nawet z pewną zachętą. Węgrzy, tak odzywa się prasa o tej sprawie, zawsze witać będą sympatycznie wszelkie wzmocnienie stosunków konstytucyjnych w Przedlitawii, bo to pośrednio wzmacnia także ich własną konstytucyę. Ugoda z r. 1867 dała wyraz tej wspólności interesów między jedną a drugą połową państwa, zastrzegając wyraźnie dla Przedlitawii organizacyę konstytucyjną. Dopóki Czesi ubiegać się będą o swoje pretensye w obrębie granic konstytucyjnych i nie będą łączyć swojej sprawy z zamachami na dualizm, dotąd zdaniem prasy węgierskiej, mogą być pewni, że Węgrzy nie będą im stawiać żadnych przeszkód w lojalnie prowadzonej walce politycznej.

Sejm krajowy.

(IX. Posiedzenie z dnia 30 września.)

JE. marszałek p. br. Wodzicki Ludwik zagaja posiedzenie o godzinie 11tej. min. 20tej, oznajmiając, że protokóły z posiedzenia ostatniego bez zarzutu przyjęty.

JE. namiestnik hr. Potocki zasiadł na swem krześle poselskiem.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy, delegat namiestnictwa, radca dworu p. Zaleski.

Posłowi Dobrzyńskiemu udziela marszałek urlop na 5 dni.

P. Skrzyński w piśmie do marszałka donosi, że składa mandat poselski. (Donieśliśmy już wczoraj.)

Marszałek oznajmia, że komisya górnicza ukonstytuowała się, wybierając pana Smarzewskiego przewodniczącym, p. Zyblikiewicza zastępcą jego, a p. Kołaczkowskiego sekretarzem.

Odczytano interpelacyę p. Matkowskieg do komisarza rządowego, (którą podaliśmy wczoraj w całości.)

P. Jędrzejewicz składa do laski marszałkowskiej wniosek brzmienia następującego:

---

3)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

Powiedzcież czytelnicy, jak tu nie całować krotochwilnego śpiewaka! To też po skończonym koncercie szlachta nie omieszkała wycałować dobrze pana Konstantego, chichocząc mu resztkami śmiechu do ucha, a dzieci tylko wieszały się rąk jego, prosząc, aby jeszcze o jakimś Bartku zaśpiewał.

Prócz fortepianu, stała tam przy drzwiach kozetka nowego fasonu, już dobrze wysiedziana, a w dwóch kątach trójgraniaste stoliczki, dźwigające jeden lampę z osadzonym na szkiełku żółtym włóczkowym kanarkiem, drugi szwajcarski domek jako schobyło. W oknach wisiały firanki jeszcze roboty nieboszczki matki pani Tekli, a na podłodze stały czarno pomalowane schodki z wazonami kwiatów po większej części bez liści, albowiem jak zapewniała gospodyni, miała ona złą rękę do wszelkich roślin pokojowych.

Jadalny pokój, wielki, ciemny i ponury jak kordygarda, jeszcze niedbalej się przedstawiał. Dla podtrzymania wyginających się zanadto belek, trzeba było dać przecznicę, którą się na dwóch słupach do ścian żelaznemi śrubami przytwierdzonych osadziło. Z tej poprzecznej belki spuszczała się lampa z blaszaną lakierowaną umbrelką, pod którą znowu stał wielki czworokątny stół ciemny dębowy z wstawionemi na środku białemi blachami. Do koła stołu wielka ilość siatkowych bardzo chwiejnej natury krzeseł, albowiem krzesła te w godzinach wolnych od jedzenia służą młodej generacyi Drachowskich do konnej lub powozowej jazdy po pokoju.

Lecz najważniejszym meblem jest tu kolosalnych rozmiarów szafa kredensowa, w której dwoje drzwiczek nie zamykając się wcale, pokazują gościom otwarte swoje wnętrzności. Mimo że kolos ten, zajmujący całą ścianę, stoi na murowanych nogach z cegły, jednak przy żywszem chodzeniu trzęsie się cały, a z nim razem brzęczą i warczą wszystkie szklanki, talerze, kieliszki i inne tego rodzaju stworzenia tamże przemieszkujące.... Nie obejdzie się i bez zapachów gryzącego temperamentu, jako to: musztardy, różnego ziela, octu, wanilli, a szczególniej olejku kreozotowego, do którego pani Tekla jako nieustannie cierpiąca na zęby, po kilka razy na dzień zaglądała....

Wyobrażam sobie, co tu musi być latem much, skoro ich ślady jeszcze teraz widać na belce, na lampie i po gzemsach kredensowej szafy. Czupurek powiada, że po całych dniach gonią ich obaj z panem Konstantym wielkiemi gałęziami z topoli, i że polowanie takie sprawia mu wiele przyjemności....

Oprowadzając mię po tych pokojach, szanowny gospodarz powiada:

— A co, rudera prawda?

— No — mówię — stary dom....

— Ale za to stodoły i owczarnie nowe i murowane, i dzięki Bogu długów ani grosza.... Ja panie dobrodzieju po staremu — dwór na ostatku.... proszę cię, co mi po wielkich landarach?... Ciepły, wygodny, a głowa spokojna.... Od czego inni zaczynają, ja na tem skończę. A i w tej chałupie dzięki Bogu nie zabraknie mi gości i przyjaciół.... Ja ci mówię pod słowem, drwię sobie z tych panków, co to sadzą się na pałace, a w kieszeni pustki....

Może i ma racyę pan Konstanty, choć zdałoby się więcej porządku i czystości, ale on na tym punkcie jest niewzruszony.

— Na złość nie dbam o takie rzeczy, bo to wszystko jest głupstwo te świecidełka, te jakieś nowomodne graty, na które ludzie majątki tracą, w długi się wprowadzają, a wszystko to niucha tabaki nie warte.... Jak ja mam tu! — mówi, klepiąc się po kieszeni — to wszystko mam, i honory i ukłony nawet w takiej budzie....

Wypadałoby nam poznać się przecie i z panią gospodynią, choć to cokolwiek trudniejsza sprawa, bo pani Tekla niby to jest w domu, niby jej nie ma — tak od rana do nocy biega po całem gospodarstwie. Powiadają, jaki pan, taki kram — i na odwrót z kramu poznać można pana, a szczególniej gospodynię domu. Jak Kostuś nic sobie nie robi z tego, że mieszka w starej ruderze, tak pani Tekla nie dba o swoją powierzchowność. Ubrana w jakiś bronzowy, dobrze wymięty i poplamiony szlafrok, uczesana byle jako, bez kołnierzyka, bez mankietów, opalona, z pogrubiałemi rękami uwija się po pokojach, z brzękiem kluczyków. Jestto kobieta lat może trzydziestu kilku, średniego wzrostu, dość jeszcze świeża, lecz na pierwszy rzut oka bardzo surowej powierzchowności. Prawda, że i nos jej niepomiernie wielki i nieco spuszczający się ku ustom wiele dodają ponurości, ale też nieustanne rozbijanie się i strofowanie służących wpływa bardzo na jej humor....

Głos ma donośny tak dalece, że do niej trudno jest stanąć przed gankiem i chwilkę nadstawić ucha, aby się dowiedzieć, gdzie jej szukać wypada. Nigdy jej nie widziałem siedzącej dłużej na jednem miejscu nad minutę: nawet przy obiedzie nie ma dla niej nakrycia, zupę je, stojąc z talerzem w ręku, mięso kraje gdzieś na kredensie, legumine je na oknie, a gniewa się na każdego, kto jej chce podać krzesło.

— Tylko proszę na mnie nie uważać... ja najlepiej o sobie pamiętam.

Zastanawiałem się nieraz, myśląc nad tem, jak tej kobiecie nogi wystarczą. Dopiero była w pokoju krając bułkę do śniadania, przy czem zawsze z pospiechu musi się skaleczyć, już patrzę przez okno, w męzkich butach podkasana cokolwiek za wysoko, brnie po błocie dziedzińca do piwnicy będącej pod oficyną. Niedługo słyszę jej głos na strychu, gdzie łaje głośno gdaczące kury, to znowu łaje dziewkę w piekarni, że nierówno przędzie — to jest w inspektach, i przerywa rzodkiewkę, aż raptem z zagniewaną miną poprawia ubranie Ignasia, któremu nie tę sukienkę co ona kazała — włożono.

Pani Tekla jest nadzwyczaj żywą i prędka jak iskra, dla której osobisty kaprys jest alfą i omegą całego postępowania. W jednej chwili gotową jest wykrzyczeć mało znanego gościa za zrobienie plamy na obrusie, a potem zaraz podać mu własnoręcznie świecę do zapalenia cygara.... Patrzę, całuje swoją ośmioletnią Marynię z całą namiętnością rozkochanej matki, a w dwie minuty potem słyszę, taż sama Marynia dostała klapsa i płacze gorzko wypchnięta do sieni. Jest despotyczną, a zarazem litościwą i dobrego serca, tylko że jej łaska i niełaska zależy od kaprysu. Jak sobie powie, że tę osobę lubi, to jest dla niej z poświęceniem bez granic, pomimo nawet niegrzeczności z jej strony; a jak znowu przyjdzie jej do głowy nie widzieć kogo, to zapomina o wszystkich względach kobiety i gospodyni domu, i czasami zbyt dokuczliwie dokucza.

Miałem to szczęście od razu podobać się pani przez czas jakiś i doprawdy cały dzień boży chodziłem zaiłowany jej wyszukaną troskliwością o moją osobę i o moje wygody. Co ona sobie nie upatrzyła dobrego — dalibóg nie wiem, ale ta łaska nadzwyczaj mi ciężyła, zobowiązując do wdzięczności i kilkakrotnego całowania jej niezbyt estetycznych rączek. Za to Owczyńska i jej

„Intymatem z dnia 14go lipca r. b. zażądało c. k. namiestnictwo w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 23go lutego r. b. od Konsystorzów dyecezyalnych uzasadnionych wniosków, czy to zgadzającej się czy sprzeciwiającej treści, co do zniesienia wielkiej liczby parafij (mianowicie 20tu w dyecezyi przemyskiej, a 3ch w samym powiecie rzeszowskim) przez c. k. starostwa na wezwanie tegoż c. k. ministerstwa, wskazanych jako wrzekomo kwalifikujących się do zniesienia.

Zważywszy, że takie zwinięcie parafij nie da się przeprowadzić bez dotkliwego pokrzywdzenia odnośnych parafian i sama wieść już bolesne wywołała zaniepokojenie;

zważywszy, że żadne okoliczności nie wskazują obecnie potrzeby takiego zwinięcia,

wys. Sejm raczy uchwalić:

„„Wzywa się c. k. rząd, aby zaniechał zamierzonego zwinięcia wyżej wspomnianych parafij.““

Zwierzchność gminy Nowego Sącza popiera petycyę Towarzystwa politechnicznego w Lwowie w przedmiocie zmiany ustawy przemysłowej, reorganizacyi służby technicznej i melioracyjnej; magistrat miasta Doliny petycyonuje o zmianę statutu krajowego; tenże o zmianę ustawy przemysłowej (i t. d. jak wyżej); Teodor Małachowski, paroch gr. kat. w Rudzie Manasterzyckiej o zapomogę; gmina m. Buska o uwolnienie od opłaty mostowego na Pełtwi; rada m. Tarnopola o zmianę ustawy drogowej; gmina i obszar dworski Machliniec o przydzielenie do starostwa w Stryju; Karol Nucz i dwaj inni urzędnicy szpitala krakowskiego o podwyższenia płac i dodatek aktywalny; Ludwika Miączyńska, właścicielka ogródka fröblowskiego, o zapomogę na podniesienie zakładu; gmina Dąbrowa o wsparcie 3—4000 zł. na budowę szkoły; Eustachy Jezierski i Aleksander Czajkowski o podwyższenie płac; Marya Mokołowska o przywrócenie jej posady nauczycielki robót kobiecych przy szkole w Horodence; gmina Wola komborska o wydanie osobnej mapy katastralnej; Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie o subwencyę; Teodor Leontowicz o subwencyę na kształcenie syna w muzyce; gmina Dolina, Czechów i magistrat lwowski o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi kolei; Jan Styka, uczeń szkoły sztuk pięknych w Wiedniu, o subwencyę; rada m. Kałusza, Tarnopola i Stanisławowa o zaprowadzenie polskiego języka na kolejach, o zmianę statutu krajowego, ustawy przemysłowej i t. d.; rada miasta Tarnowa o języku na kolejach; Karol Hubert, artysta sceny lwowskiej, o załatwienie sporu z przedsiębiorstwem teatru; Kazimierz Gąsiorowski, uczeń akademii rolniczej w Leoben, o roczne wsparcie; Spółka magazynowa w Stanisławowie i t. d. w sprawie pożyczki 5-milionowej przeciw lichwie; Jan Dobrzański, przedsiębiorca teatru lwowskiego, o podwyższenie subwencyi; mieszkańcy z nad drogi z Biecza do Gołonki o subwencyę 5000 zł. dla tej drogi.

Petycye te poprzekazywano właściwym komisyom.

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Projekt rządowy z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na r. 1879 w pierwszem czytaniu na wniosek p. Jasińskiego Józefa przekazano komisyi budżetowej.

Następuje drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w sprawie budowy domu gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. W imieniu komisyi szpitalnej p. Haller zaleca ku przyjęciu wniosek następujący:

„1. Sejm uznaje za usprawiedliwione rozpoczęcie przez Wydział krajowy budowy budynku gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, zostawiając Wydziałowi krajowemu odpowiedzialność za plan budowy i za wewnętrzne urządzenia.

2. Sejm przyjmuje do wiadomości użycie tymczasowe na pokrycie kosztów tej budowy reszty kapitałów szpitalnych.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby czy to przez umyślną komisyę, czy w innej drodze, zbadał gruntownie cel i przeznaczenie wszystkich fundacyj i legatów należących do szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie i przedstawił wynik tego badania na najbliższej sesyi sejmowej wraz z umotywowanym projektem podziału tego majątku między oddziały szpitalne, dalej

ażeby wyświecił stosunek funduszu krajowego do majątku tychże szpitali

ażeby przedstawił dokładny rachunek kosztów budowy, i to oddzielnie dwóch pawilonów szpitalnych, pawilonu dla obłąkanych, budynku administracyjnego i gospodarskiego,

ażeby wyjaśnił, na jakich funduszach ciąży obowiązek opędzenia kosztów budowy każdego z tych gmachów,

ażeby nakoniec podał projekt refundowania naruszonych kapitałów szpitalnych, o ileby się tego okazała potrzeba.“

W dyskusyi ogólnej p. Rej zapytuje sprawozdawcę, jak rozumieć należy ową odpowiedzialność w ustępie 1szym, mianowicie, czy Wydział krajowy chciał ją narzucić Sejmowi, choć z własnej inicyatywy rozpoczął budowę, lub czy komisya narzuca ją Wydziałowi krajowemu i czy ten ją przyjmuje? Jeżeliby ten wyraz nie miał żadnego znaczenia, lepiej go wyrzucić wraz z całem zdaniem, do którego należy; a jeśli ma znaczenie, wypadałoby tę odpowiedzialność bliżej określić.

P. Krukowiecki zastrzega się przeciw tworzeniu z tego wypadku precedensu co do samowolnego przez Wydział krajowy rozpoczynania budowy. Mowca dziwi się, iż tak znaczny wydatek, jakiego dziś potrzeba na kuchnię, pralnię i łazienki, mógł tak niespodzianie okazać się potrzebnym. Podobne wydatki należy zgóry przewidywać w planie budowy. Co do kwestyi szpitalnej, jesteśmy na fałszywej drodze, która nas doprowadzi do poświęcenia wszystkich dodatków od podatków całego funduszu krajowego, jedynie na cele szpitalne. Nie po raz pierwszy się zdarza, że po ukończeniu budowy pojawia się konieczność wydawania znacznych kwot na jej uzupełnienie; tak jest i w zakładzie kulparkowskim; a to pozbawia nas wszelkiej normy co do wydatków na szpitale. Pragnę, aby nadal rzeczy te były nam przedstawiane odrazu w całej rozciągłości i aby Wydział krajowy nie antycypował przyzwolenia Sejmu co do wydatków na uzupełnienie budowy.

P. Hoszard, jako referent Wydziału krajowego, zgóry oświadcza, że zgadza się na wnioski komisyi. Co do sposobu pojmowania odpowiedzialności, przyjmuje ją Wydział krajowy, który nigdy od niej się nie usuwał. Co do punktu 2go oświadcza, że wcale on nie przesądza kwestyi, czy kwoty tej, wziętej z funduszu szpitalnego, nie zwróci mu fundusz krajowy; ale dopiero gdy przyjdzie do rozgraniczenia między rozmaitemi funduszami szpitalnemi, nastanie pora do rozstrzygnięcia tej kwestyi. Mowca nie podziela obaw p. Krukowieckiego co do pochłonienia całego funduszu krajowego jedynie przez szpitale. Jesteśmy już na punkcie kulminacyjnym tych wydatków; koszta zwiększać się już nie będą; może nawet będą coraz mniejsze. Z strony Wydziału krajowego nigdy pod tym względem nie było zaniedbania, owszem starał się Wydział krajowy zawsze o zmniejszenie kosztów utrzymania i urządzenia.

P. Krukowiecki replikuje, że chodziło mu nie o koszta utrzymania i urządzenia, lecz o koszta budowy.

Sprawozdawca komisyi p. Haller, powołując się na oświadczenie p. Hoszarda, nadmienia, że nie będzie tu żadnej odpowiedzialności Sejmu. Co do wywodów p. Krukowieckiego zaś, tłómaczy antycypacyę przyzwolenia sejmowego niepodobieństwem zwlekania budowy aż do sesyi następnej.

W dyskusyi szczegółowej nad punktem 1szym p. Spławiński dopatruje się sprzeczności między pierwszem a drugiem zdaniem; drugie, zaczynające się od wyrazu: „zostawiając“ jest już nie potrzebne, skoro w pierwszem Sejm uznaje rozpoczęcie budowy za usprawiedliwione. Natomiast w zdaniu pierwszem należałoby powiedzieć „Sejm uznaje tymczasowo...“ i tak też mowca wnosi.

Wniosek ten nie zyskuje nawet poparcia. Przyjęto punkt 1szy w brzmieniu wniesionem przez komisyę.

Punkt drugi uchwalono bez dyskusyi.

Co do punktu 3go, p. Majer powiada, że ustęp ostatni, mianowicie wyrazy: „o ileby się tego pokazała potrzeba“ nie trafiają do jego przekonania. W miejsce tych wyrazów wnosi położyć: „o ile to wynika z postanowień pierwiastkowych *) fundacyj“.

P. Chrzanowski dla poparcia tego wniosku preopinanta dodaje, że tu nie o potrzebę chodzi, lecz o prawo; fundusz krajowy zaś mógłby nie mieć z czego zwracać zaliczki brane z funduszów szpitalnych, a wtedy łatwiej byłoby zaprzeczyć potrzebie zwrotu, niż prawu. Fundusze szpitalne nie są wcale przeznaczone na budowę, lecz jedynie na utrzymanie chorych, co tem więcej każe uznać prawo ich do zwrotu, nie mogące zreszty ulegać wątpliwości, skoro tylko w Krakowie fundusze szpitalne są brane na budowę, we Lwowie zaś budowy dzieją się wyłącznie kosztem funduszu krajowego.

P. Hoszard oświadcza, że refundacyę uznaje już sam Wydział krajowy na str. 100 i 110 sprawozdania z czynności swych w r. 1877, zgadza się jednak na wniosek p. Majera.

Sprawozdawca p. Haller również się zgadza. Sejm też uchwala punkt 3ci z poprawką Majera, a potem zaraz rzecz całą w trzeciem czytaniu.

Idzie z kolei drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w sprawie zrównania urzędników krajowych z urzędnikami państwa pod względem policzenia lat służby przy przenoszeniu w stan spoczynku. W imieniu komisyi administracyjnej p. Paszkowski zaleca ku przyjęciu uchwałę następującą:

„1. Sejm przyjmuje oświadczenie c. k. rządu, iż w przypuszczeniu zupełnej wzajemności i zastrzeżeniem przyszłego uregulowania przepisów pensyjnych w drodze ustawodawstwa c. k. rządu zastosowywać będzie przy zdarzających się wypadkach do urzędników i sług krajowych Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem owe przepisy, które byłym urzędnikom i sługom stanowym przyznały zrównanie z urzędnikami i sługami państwa, poręcza zupełną ze strony swojej wzajemność, wszakże z ograniczeniem do tych urzędników i sług, którzy w przyszłości dopiero wstąpią do służby krajowej.

2. Wydział krajowy poda tę uchwałę do wiadomości c. k. rządu i zastosowywać ją będzie w danych wypadkach.“

Wniosek ten uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poczem na wniosek samego sprawozdawcy komisyi prawniczej p. Spławińskiego cofnięto z porządku dziennego rzecz o wydzieleniu sądu powiatowego w Kolbuszowie z okręgu sądu obwodowego w Tarnowie, a przyłączeniu do Rzeszowa.

Następują obrady nad sprawozdaniem komisyi drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Kamionce Strumiłowej i 41 gmin z projektem ustawy uznającej drogę łączącą Lwów z granicą państwa w Stojanowie za krajową i upoważnieniem Wydziału krajowego do budowania tej drogi, na który to cel upoważnia się Wydział krajowy do użycia 30.000 zł. z funduszu, który ryczałtowo na budowę dróg krajowych wyznaczy się na r. 1879. W imieniu komisyi drogowej prosi o przyjęcie wniosków tych p. Jaworski.

Po obszernem przemówieniu p. Hausnera, który żąda wyjaśnień z tego punktu widzenia, iż Wydziałowi krajowemu była uczyniona propozycya, acz niewyraźna oferta, zbudowania w rzeczonym kierunku drogi żelaznej pod korzystnemi warunkami, o czem jednak nic nie powiedziano komisyi drogowej, choć to mogłoby było wpłynąć na jej o petycyi kamioneckiej orzeczenie — wszczyna się ożywiona dyskusya, w której przemawiają pp. Badeni, Męciński, Wasilewski, Stadnicki i Gross za wnioskami komisyi, pp. Wolański Erazm, Krukowiecki, Hausner i Golejewski przeciw wnioskom, a którą kończy p. Grocholski przemówieniem takiem: Poseł Gross mówił, że Sejm zdawna zobowiązany do zbudowania tej drogi, a dzisiejsze jego wahanie wydaje się, jak gdybyśmy chcieli wykręcić się z obowiązku. Na to odpowiem, że choćby Sejm nie uchwalił wniosków komisyi, nie znaczyłoby to jeszcze wykręcać się; albowiem choćby kiedyś uznał był potrzebę budowania tej drogi, później innych mógł o tem nabrać przekonań. Oświadczam, że jestem za uwzględnieniem tej okolicy, ale żałuję, że inicyatywa do dzisiejszych na rzecz jej uchwał wyszła nie od Wydziału krajowego, lecz od komisyi, a więc sprawozdanie niniejsze pozbawione dat dokładnie i autentycznie pouczających. Ale stało się! Odsyłać sprawę do Wydziału krajowego, jak chce p. Golejewski znaczyłoby to odwlec ją na rok cały, czego sobie nie życzę. Odroczenie zaś, którego chcą inni, mogłoby opierać się tylko na nadziejach, że tam pójdzie wicynalna droga żelazna; ale wyznajmy sobie że te nadzieje są złudne, że to po prostu bańki mydlane. Mimo to wszystko nie mogę sumiennie już dziś głosować za projektem komisyi dla niedokładności sprawozdania. Dla tego oświadczam się za odesłaniem go do komisyi drogowej i wnoszę: Zwraca się projekt do komisyi z poleceniem 1) zaproponowania stanowczego duktu drogi, 2) zbadania, czyby droga z Stojanowa do Krasnego nie wystarczała.

Wszyscy, którzy poprzednio inne wnioski byli stawili, cofają je na rzecz wniosku Grocholskiego, na który też zgadza się sprawozdawca komisyi p. Jaworski, na który też Sejm niemal jednomyślnie się zgadza.

Idą nakoniec sprawozdania o petycyach.

Z referatu p. Czajkowskiego nad petycyą gminy Jezierny w sprawie pregrawacyj przechodzi Sejm bez dyskusyi do porządku dziennego.

Z referatu p. Lenartowicza co do petycyi Stefana Rusockiego, dyurnisty oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym, o *veniam studiorum*, tudzież co do petycyi Franciszka Korybuta księcia Woronieckiego, takiegoż dyurnisty, o *veniam aetatis*, zapadły uchwały przychylne.

Z referatu p. Pławickiego co do petycyi Zofii hr. Siemieńskiej-Lewickiej o zapomogę na przytulisko dla dzieci uchwalono udzielić jednorazowo, jak w latach ubiegłych, 250 zł.

Z referatu p. Łukasiewicza co do petycyi gminy Chrzanowa o uwolnienie od dodatków do podatku domowo-czynszowego wnosi komisya przejść do porządku dziennego, gdyż owego dobrodziejstwa mogą wedle ustawy dostępować tylko miasta, a Chrzanów jest tylko miasteczkiem. P. Lenartowicz sprzeciwia się temu wnioskowi, wnosząc o uwzględnienie petycyi, którą Chrzanów podał z dwukrotnej porady Wydziału krajowego, a więc z pewną rękojmią, że Sejm może przyzwolić. W głosowaniu jednak pokazuje się, że nie ma w sali kompletu.

Marszałek, stwierdziwszy to, oznajmia, że miało się jeszcze odczytać interpelacyę (zob. poniżej), ale dla braku kompletu nie można; zamykając tedy posiedzenie, wzywa Sejm, aby się starał bywać zawsze w komplecie, by nie zadawać kłamu temu, co tyle mówią o pracowitości Sejmu. (*Głos: a nawet piszą!*)

Koniec posiedzenia o gdz. 2 min. 40. Następne w środę z następującym porządkiem dziennym: 1) pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie uznania szpitala powiatowego w Sokalu za powszechny i publiczny; 2) pierwsze czytanie wniosku p. Wolańskiego w przedmiocie rozpoczętej budowy drogi z Smykowiec do Kopyczyniec; 3) drugie czytanie projektu rządowego o zmianie §. 58go ustawy o ochronie własności polnej; 4) drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczej; 5) drugie czytanie wniosku p. Chełmeckiego o pomnożenie urzędników sądowych i sprostowanie operatów katastralnych z powodu zaprowadzenia ustawy hipotecznej; 6) drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w przedmiocie ustalenia posad kapelanów przy zakładzie kulparkowskim; 7) sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi galicyjskich dróg żelaznych; 8) sprawozdanie o petycyach

*) Niewątpliwie *lapsus linguae* zamiast: pierwotnych; ale tak Sejm uchwalił (*Przyp. sprawozdawcy*).

Komisya prawnicza, rozpatrzywszy wniosek posła Chełmeckiego w sprawie pomnożenia urzędników sądowych i sprostowania operatów katastralnych dla przyspieszenia założenia ksiąg hypotecznych, wniosła już sprawozdanie swe, nad którem jutro toczyć się mają obrady. Streszcza się to sprawozdanie jak następuje:

Po długich między Wydziałem krajowym, wezwanym do tego przez Sejm w dniu 1 kwietnia r. 1876, a władzami rządowemi pertraktacyach ministerstwo sprawiedliwości oznajmiło, iż potrzebie pomnożenia urzędników sądowych w celu urządzania ksiąg hypotecznych uczyniło zadosyć przez utworzenie nowych 22 posad adjunktów sądowych i 21 posad płatnych auskultantów, tudzież, że z nadzwyczajnej dotacyi 400.000 zł., przeznaczonej na pokrycie zwiększonych potrzeb sądownictwa przez urządzanie hypotek, asygnowano dla Galicyi i Bukowiny, począwszy od roku 1875, po 106.000 zł., a nadto upoważniono prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie przekroczyć w roku 1876 przeznaczoną dlań dotacyę o 18 630 zł., i że

---

córka panna Laura, ledwie przeledwie, i to przez wzgląd na Czupurkowę, która ich brała w swoją opiekę, były w Sobkowie cierpiane....

Szanownej cioci całego świata nie bardzo i żal mi było, bo rzeczywiście lubiła się wtrącać do wszystkiego, o wszystkiem mówić, ciągle radzić i swoją osobą narzucać, ale ta biedna Lorcia, dziewczynina tyle nieśmiała, taka przyzwoita i dobra panienka, za co była prześladowaną przez gospodynię — to trudno sobie wytłómaczyć ...

Lorcia jakkolwiek ma już rok dziewiętnasty, chodzi jeszcze w krótkich sukienkach, i przez matkę uważana jest za dziecko. Okrąglutka, pulchna i rumiana blondyneczka, byłaby nawet ładną panienką, gdyby stara pozwoliła jej choć raz ubrać się i zaczesać po ludzku. Ale ciocia Owczyńska, jak względem wszystkich jest uległą i schlebiającą do poniżenia nawet, tak względem córki jest despotyczną i niepobłażliwą.... Każe tej dziewczynie zaczesywać włosy do góry, spinając je dziecinnym grzebieniem na środku głowy, sukienki kraje sama podług odwiecznego fasonu i to zapięte pod samą brodę — broń Boże, aby miała szerokie rękawy i aby część ręki mogła być widzianą.... Wyobraziwszy sobie że ma niezgrabną figurę, każe jej nosić gorset i ten sznuruje tak mocno, że dziewczyna ledwie oddycha; trzewiki ma płytkie z bandażami na krzyż przewiązanemi, a każdy ruch monituje, każde słowo przez nią wymówione poprawia i śledzi ją krok w krok; daje jakieś tajemne znaki i chrząka, ubranie poprawia — że biedna ta ofiara troskliwości macierzyńskiej pod ciągłym strachem i nadzorem straciła wszelką wolę i świadomość własnego istnienia. Co rano, kiedy spojrzę jak Lorcia przychodząc na śniadanie, ociera chusteczką łzy po płaczu, taka mię złość porywa na tę starą, że ledwie powstrzymać się mogę. Jak to można w ten sposób tyranizować własne dziecko, i chwalić się, że się ją nadzwyczaj kocha.... Śliczne mi kochanie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z końcem roku 1876 rozpoczęto czynności z powodu założenia ksiąg hypotecznych w 124 powiatach sądowych.

Na tem stała sprawa ta do rozpoczęcia sesyi sejmowej w roku 1877, w ciągu której postawił poseł Chełmecki wniosek, zgodny z wnioskiem tegorocznym, o przyspieszenie zaprowadzenia ksiąg hipotecznych, a Wydziały powiatowe Kolbuszowy i Chrzanowa wniosły o to samo prośby do Wys. Sejmu. Zeszłoroczne sprawozdanie i wniosek komisyi prawniczej nie przyszedł pod obrady z powodu wcześniejszego zamknięcia sesyi. Pomimo to Wydział krajowy nie spuścił z uwagi tej dla kraju nader ważnej a niemniej nagłej sprawy, ale starania te nie odniosły skutku pożądanego. Prezydyum wyższego sądu krajowego lwowskiego składa się trudnościami przy urządzaniu hypotek, a wyższy sąd krajowy w Krakowie, do którego się w tej sprawie zarówno Prezydyum namiestnictwa udawało, nie dał do tej chwili żadnej odpowiedzi.

Z odpowiedzi wyższego sądu krajowego lwowskiego nie można powziąć tej pożądanej wiadomości, że sprawa urządzenia ksiąg hipotecznych postępuje; owszem sąd ten nie robi nadziei, by sprawa ta przyspieszoną być mogła, tłómacząc niemożność raźniejszego postępowania brakiem funduszów, jak niemniej brakiem urzędników sądowych i trudnościami, jakie wywołują ustawy o podzielności gruntów i o prawie dziedziczenia po włościanach, tudzież ogólne zadłużenie się włościan i powstałe ztąd egzekucyjne sprzedaże, przyczyniające się do najczęstszych zmian posiadaczy, nadmieniając, że prace około założenia hypotek w niektórych powiatach z powodu użycia nad miarę funduszów na ten cel przeznaczonych ograniczyć, w niektórych zaś z powodu braku sił roboczych nawet zupełnie wstrzymać musiano. Komisya prawnicza nie zmieniła zapatrywań swoich co do nagłej potrzeby zaprowadzenia ksiąg hipotecznych, ile że tylko przez urządzenie tych ksiąg hipotecznych usunie się wiele sporów o własność nieruchomych majątków i odejmie się pisarzom pokątnym sposobność i łatwość obałamucania i zachęcania ludu wiejskiego do sporów bezowocnych, a co jeszcze ważniejsza, nastręczy się mniejszej własności uzyskanie tańszego kredytu i uchyli się ów przez wyższy sąd krajowy lwowski wspomniany, opłakania godny stan wywłaszczania właścicieli nieruchomych majętności dla braku hipotek przez lichwiarzy.

Dla tego też komisya prawnicza wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się rząd ponownie, ażeby w celu spiesznieiszego zakładania ksiąg hipotecznych w Galicyi liczbę urzędników sądowych pomnożył, jak najspieszniejsze sprostowanie operatów katastralnych zarządził i na ten cel ze skarbu państwa potrzebne fundusze wyjednał.“

Wspomniana powyżej w sprawozdaniu z posiedzenia sejmowego interpelacya p. Kowalskiego, której tylko dla braku w sali kompletu nie było można odczytać, brzmi w przekładzie z ruskiego jak następuje:

„Dnia 17/29 września r. 1878 odczytano i złożono przy uroczystości założenia kamienia węgielnego pod gmach sejmowy we Lwowie dokument, który ułożono jedynie w językach żyjącym polskim i martwym łacińskim. Ponieważ zaś oprócz języka polskiego w naszym kraju Galicyi język ruski także jako narodowy jest krajowym, któremu równe prawo z językiem polskim służy, przeto podpisani, widząc przez pominięcie języka ruskiego na owym dokumencie narodowość ruską w Galicyi pokrzywdzoną i obrażoną, protestują przeciw takiemu postępowaniu i mają zaszczyt zainterpelować wysoki Wydział krajowy:

1) dla jakich przyczyn dokument fundacyjny, złożony dnia wczorajszego pod kamień węgielny gmachu sejmowego, nie był wygotowany także w języku ruskim?

2) czy wys. Wydział krajowy gotów i w jaki sposób zechce dać ruskiej ludności w Galicyi zadośćuczynienie za naruszone prawa ruskiej narodowości? — i

3) w jaki sposób wys. Wydział krajowy myśli na przyszłość zapobiedz, ażeby nie działy się podobne obrażenia ruskiej narodowości w Galicyi.“

Akcya okupacyjna.

Bohemia biorąc pochop z rozmaitych dziwacznych opowiadań o „tajnych rokowaniach, które poprzedziły okupacyę“ podaje na podstawie autentycznych informacyj następujący rzeczywisty przebieg rzeczy, o ile się on odnosi do objęcia komendy przez fmp. barona Józefa Filipowicza: „Po ustąpieniu fmp. barona Mollinarego ze stanowiska komenderującego generała w Zagrzebiu a zatem już w ubiegłym roku, został powołany do Wiednia komenderujący generał w Pradze fmp. Józef baron Filipowicz, ponieważ zamierzano wysłać go do Zagrzebia. Fmp. Józef Filipowicz przedłożył Jego ces. Mości na audyencyi pokorną prożbę, aby to stanowisko administracyjne powierzono komu innemu, gdyż nigdy nie czuł w sobie innego powołania nad czysto militarne i chętnieby się podjął wszelkiego militarnego zadania spodziewając się, że z pomocą Bożą umiałby się z niego należycie wywiązać. Na tej samej audyencyi, która trwała blisko dwie godziny, mówiono także o groźnych stosunkach w sąsiednich krajach tureckich i o ewentualnej okupacyi, która jeszcze może się stać potrzebną i już wtenczas (przed rokiem) Jego ces. Mość przeznaczył na daleką jeszcze ewentualność bośniacko-hercegowińskiej okupacyi fmp. barona Józefa Filipowicza na naczelnego dowódcę wojsk okupacyjnych. Owo stanowisko w Zagrzebiu otrzymał brat fmp. Filipowicza, fmp. Franciszek Józef baron Filipowicz. O fmp. baronie Mollinarym w sprawie tej już dla tego nie mogło być mowy, ponieważ generał ten właśnie w tym czasie z powodu choroby ustąpił z generalnej komendy w Zagrzebiu. Fmp. baron Rodicz zaś, którego imię w całej tej sprawie również często i to w sposób bardzo stanowczy bywa wspominane, znajdował się w Zadarze na tak ważnem stanowisku, że nie można było myśleć o tem, aby przez obsadzenie go inną osobą spowodować nową zmianę. W Zadarze miał fmp. Rodicz najlepszą sposobność użyć swych znakomitych, dyplomatycznych, administracyjnych i militarnych talentów i czynnością swoją ułatwić w przyszłości ewentualną okupacyę sąsiednich krajów tureckich. To też już w owym czasie zawiązano dyplomatyczne stosunki z wpływowemi osobistościami w Hercegowinie i utrzymywano je dalej przez Rodicza i Jowanowicza. Skutki pokazały, jak skutecznie tam działano. Względnie łatwa pacyfikacya Hercegowiny i kontrpartyzantka wojewody Mussicza, która w wysokim stopniu ułatwiła operacye 18tej dywizyi, są rezultatami tych rokowań. Fmp. Józef Filipowicz od owej pamiętnej audyencyi ewentualność okupacyi miał zawsze na oku. W Pradze rozpoczęły się prace przygotowawcze a domniemany szef sztabu generalnego, pułkownik Leonidas Popp, (jak to sobie czytelnicy przypomną), przebywał wtenczas kilkakrotnie w Pradze. Fmp. Józef Filipowicz przesłał do Wiednia kilka memoryałów, w których wyłuszczył swoje zapatrywania na okupacyę i na środki potrzebne do jej przeprowadzenia. Prawdą jest, że jako *minimum* wojsk okupacyjnych oznaczył z góry sześć dywizyj. Ale w urzędzie zagranicznym na podstawie doniesień konsularnych spodziewano się w ogóle pokojowego przeprowadzenia missyi i uważano dwie dywizye dla Bośni a jednę dla Hercegowiny jako zupełnie dostateczne. Ze względu na zbyt wymgające propozycye fmp. Józefa Filipowicza myślano przez czas jakiś o nominacyi fmp. Franciszka Filipowicza. Ale formalnej odmowy ze strony obecnego komendanta armii okupacyjnej nie otrzymano nigdy, jakoż wkrótce potem powierzono mu ostatecznie komendę, zwiększywszy oddane pod jego rozkazy wojska o jednę dywizyę i postawiwszy na podwyższonej stopie pokojowej jednę dywizyę w Kroacyi i Slawonii. O nominacyi lub odmowie generałów Mollinarego i Rodicza nie było mowy, jakkolwiek także ci dwaj generałowie, jako kilkoletni komendanci w krajach granicznych, przesłali kilka memoryałów o okupacyi. Przy wyborze fmp. Józefa Filipowicza rozstrzygały jego militarne zasługi, energia, narodowość i siła wieku. Dość dziwnem musi się wydawać, jeśli w „odkryciach“ pewnych dzienników jest mowa o tem, że po nieszczęśliwej utarczce rekonesansowej pod Maglajem albo po niepowodzeniach Szaparego zamierzano odwołać komendanta korpusu. Każdy, kto służył w wojsku, musi śmiać się z tego. Gdyby odwołanie komendanta korpusu zależało od nieszczęśliwej walki szwadronu huzarów lub też od taktycznego nieudania się operacyi jednej brygady, iluż by wodzów musiało być odwołanych? Może także Moltkego należało było odwołać po bitwach pod Trautenau lub Coulmiers?“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Jeszcze o panu Blowitz.)

Pan Blowitz, często wspominany w ostatnim czasie paryski korespondent *Timesa*, trwa przy swojem twierdzeniu, że podane przez niego szczegóły z rozmowy z księciem Bismarckiem są prawdziwe. W najnowszej swej korespondencyi broni się przeciw *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* i pisze między innemi: „Gdyby *Nordd. Allg. Ztg.* zechciała przeczytać artykuł *Timesa* z 7 września, z pewnością nie doszłaby do wniosku, że moim zamiarem było podsuwać księciu Bismarckowi słowa, które byłyby istotnie bezprzykładnemi, gdyby w rzeczy samej były użyte. Co w liście moim przypisałem ks. Bismarckowi, było zupełnie prawdziwem z wyjątkiem następujących szczegółów, które poprawiam, porównawszy je z notatkami zrobionemi na dniu 3 lipca, aby usunąć wszelką wątpliwość i niezgodność. Przedewszystkiem zwracam uwagę na to, że jedna z osób, które były obecne przy rozmowie mojej z księciem Bismarckiem, wspomniała o wstępnych słowach okólnika Gorczakowa z roku 1875. Książę Bismarck powtórzył te słowa i mówił następnie o dyplomatycznej — a nie o politycznej — klęsce. Niepodobna utrzymywać, że Rossya nie poniosła klęski dyplomatycznej: nie dlatego, jakoby nie była w stanie wyciągnąć z ostatniej wojny dostatecznych korzyści, ale dlatego, że dyplomata ponosi klęskę dyplomatyczną, jeśli musi zezwolić na obalenie traktatu, który co dopiero podpisał ze zwyciężonym nieprzyjacielem i odstąpić od wszyskich punktów wywalczonych tym traktatem. Nadto — a spodziewam się, że uwaga ta uspokoi dzienniki francuskie, kióre z tak niezwykłym politycznym instynktem zaprotestowały przeciw opowiadaniom, które mogłoby zamącić stosunki pomiędzy Niemcami i Rossyą — można, czytając to, co książę mówił, przekonać się łatwo, że wszystko jest wymierzone przeciw ks. Gorczakowi a nie przeciw Rossyi; nie mniemam aby w Europie istniał choć jeden dyplomata, któryby potrzebował przeczytać moją korespondencyę, aby się dowiedzieć, jaki stosunek panuje pomiędzy obudwoma kanclerzami. Dlatego też zdawało mi się, że mam prawo wspomnieć o tem. Ks. Bismarck wiedział, że to uczynię; mógł przecież przeszkodzić ogłoszeniu, czasu miał dosyć, gdyż od rozmowy do ogłoszenia jej w *Timesie* upłynęły dwa miesiące. Aby położyć kres nużącym dyskusyom, oświadczam jak najkategoryczniej, że z wyjątkiem powyższych poprawek, oddałem zupełnie wiernie słowa kanclerza“.

(Wicekról indyjski i emir Kabulu)

Londyński korespondent *Kölnische Zeitung* pisze pod dniem 16 września: „Lorda Beaconsfielda spotyka obecnie zarzut, że z czystej romantyki i awanturniczości sprowadził zatarg z Szyr Alim. Drugim kozłem ofiarnym jest wicekról indyjski. Gdyby te dwie osoby, tak zapewnia prasa opozycyjna, były uczciwie postępowały z emirem Kabulu gdyby nie były umyślnie drażniły emira i Rossyi to Anglia byłaby uniknęła tej nowej wojny. Tymczasem istnieją jednak dokumenty, które dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. Okazuje się z nich, że wicekról indyjski traktował emira w sposób najgrzeczniejszy i najwzględniejszy. W interesie prawdy i dla należytego zrozumienia sytuacyi komunikuję wam te pisma. W pierwszem z 14 sierpnia b. r. uwiadomił lord Lytton emira o wysłaniu przyjaznego poselstwa do Kabulu. Pismo to opiewa dosłownie: „Autentyczna wiadomość, którą otrzymałem niedawno o przebiegu najnowszych wypadków w Kabulu i w graniczących z Afganistanem krajach skłoniła mnie do tego, aby z Waszą Wysokością szczegółowo i stanowczo porozumieć się w sprawach odnoszących się do ważnych interesów Indyj i Afganistanu. Z tego powodu uznałem za stosowne wysłać osobnego i zaufanego posła wysokiej rangi, który jest znany Waszej Wysokości — Jego Ekscellencyę generała *Sir* Neville Bowles Chamberlaina. Odwiedzi on bezzwłocznie Waszą Wysokość, aby osobiście rozmówić się o owych naglących sprawach. Dla dobra i spokoju obydwóch państw, niemniej dla utrzymania przyjaźni istniejącej pomiędzy obydwoma rządami sprawy te niewątpliwie najlepiej zostaną załatwione przez gruntowne i otwarte zbadanie obecnej sytuacyi. Pismo to wręczy Waszej Wysokości Nawab Gholam Hussein Han. Jest to wierny i szanowany oficer mojego rządu; uwiadomi on Waszą Wysokość o potrzebnych szczegółach, o czasie i sposobie przyjazdu posła i będzie prosił Waszą Wysokość o udzielanie oficerom i wszystkim innym władzom afganistańskim wzdłuż drogi pomiędzy Peszawerem i Kabulem rozkazu, aby bezzwłocznie zarządzili potrzebne i odpowiednie środki dla zapewnienia mojemu posłowi, jako reprezentantowi zaprzyjaźnionego mocarstwa, należytego bezpieczeństwa i aby przygotowali dla niego i jego otoczenia odpowiednie pomieszczenie podczas podróży przez posiadłości Waszej Wysokości. Z wyrazem wysokiego szacunku, który czuję dla Jego Wysokości, podpisuję się i t. d.“

Tymczasem otrzymał lord Lytton wiadomość o śmierci Abdullach Yana ulubionego syna Szyr Alego. Natychmiast wystosował (22 sierpnia) następujące pismo do emira: „Po odejściu mego pisma datowanego z Simli 14 sierpnia 1878, które równocześnie z niniejszem zostanie wręczone Waszej Wysokości przez Nawaba Gholan Hussein Hana, otrzymałem z Peszaweru smutną wiadomość o bolesnej stracie, która dotknęła Waszą Wysokość przez wczesną śmierć Sindara Abdullah Yana, przyszłego następcy tronu w Kabulu i jego posiadłościach. Szczery żal, jaki we mnie wywołała ta wiadomość, pragnę osobiście wyrazić Waszej Wysokości; ale śmierć i życie znajdują się w rękach Boga a Jego woli musimy się koniecznie poddać. W skutek tego smutnego wypadku poleciłem memu posłowi na czas krótki odroczyć swoją podróż, aby Waszej Wysokości w czasie zwykłej żałoby nie obciążać sprawami państwa, chociaż są one bardzo ważne i naglące. Przyjm Wasza Wysokość i t. d.“ Trudno byłoby, dodaje ze swej strony korespondent *Köln. Ztg.*, wynaleźć w tych pismach coś takiego, coby można nazwać niegrzecznością, drażnieniem lub obrazą. Ale emir nie raczył na żadne z tych pism odpowiedzieć, tak samo jak już na dawniejszy w grzecznym tonie napisany list wicekróla z roku 1876 nie dał również żadnej odpowiedzi.“

(Afganistan i jego mieszkańcy).

Otoczony od północy i wschodu górami, których szczyty wiecznym pokryte śniegiem gubią się w obłokach, od południa zaś nieprzejrzaną piaszczystą pustynią, tworzy Afganistan najbardziej na wschód wysuniętą część irańskiej krainy. Geograficzne położenie Afganistanu czyni go łącznikiem między północno-zachodnią a południowo-wschodnią Azyą, stosunki zaś terytoryalne sprawiają, że Afganistan jest naturalną osłoną Indyj przeciw atakom od północy. W kraju tym jest kilka miast słabo zaludnionych, natomiast pełno zamków zbudowanych nakształt silnych fortec, otoczonych wałami, w których to zamkach kryją się udzielni panowie i naczelnicy Afganów. Stosunki terytoryalne nie dozwalają na zakładanie stałych siedzib. Cztery piątych części kraju stanowią skały i strome góry a pomiędzy skałami i górami są doliny urocze i bardzo urodzajne. Na południowym wschodzie tworzą granicę góry Solimana, czyli góry białe z słynnym wąwozem Khiber, pamiętnym z klęski Anglików (10 i 11 stycznia 1842). Przez ten wąwóz prowadzi szlak handlowy do Indyj. Ta część kraju jest bardzo urodzajną, na jej dolinach uprawiają miejszkańcy bawełnę i trzcinę cukrową. Okolica ta, według opisu turystów angielskich, najpiękniejsza na ziemi, różni się wielce od północnego wschodu, gdzie wznosi się pod niebiosa Hindu-Kuh (Sanskryt: gravakasas, błyszczące góry) mający 18.894 stóp wysokości. W jednej z urodzajnych dolin, które ciągną się wzdłuż przedgórza Hindu-Kuh, leży Kabul, rezydencya emira, licząca około 40.000 mieszkańców. Ghazna, niegdyś stolica potężnej dynastyi Ghaznardów (960—1205) i Dżellalabad, znaczne miasto handlowe między wąwozem Khiber a wąwozem Kalu w górach Hindu-Kuh, leżą także w częściach kraju ważnych pod względem strategicznym i komercyalnym. Północny zachód Afganistanu leży w paśmie kraju nazwanem z powodu swej urodzajności „spichrzem centralnej Azyi“. Tam znajduje się t. z. „brama indyjska“, Herat, słynny z wyrobu wody różanej i stali damasceńskiej, otoczony uroczemi ogrodami. Od r. 1715 stanowi ta miejscowość kość niezgody między Persyą a Afganistanem, była tedy bardzo często burzoną i jest dzisiaj brzydką ruiną; tylko forteca znajduje się jeszcze w niezłym stanie. Kandahar, w południowo-zachodniej części Afganistanu, jest ważnym przystankiem dla handlu indo-perskiego i leży na północnej krawędzi pustyni Seistańskiej. Ztąd prowadzi wielki szlak królewski — dzieło Achmeda Szacha — do Heratu. W tych okolicach płynie Hilmend wielka rzeka, która uchodzi do jeziora Hamun (w starożytności Aria Palus). Na każdym kroku spotkać tu można ślady pochodu wojsk Aleksandra Wielkiego, głównie zaś na północy, gdzie jest obecnie kilka turkestańskich chanatów pozostających od roku 1872 pod zwierzchnictwem emira z Kabulu. Sławę historyczną ma Baleh (miejsce urodzenia Zoroastra) i Antchi (Zariaspo), gdzie Aleksander Wielki przezimował w r. 328/27. Pod względem komercyalnym ważnem jest Maymeme, gdzie odbywają się targi na konie zwiedzane przez Turkmenów, i Dżerm, gdzie są kopalnie rubinów.

Afghani pochodzą ze szczepu perskiego i należą do wielkiej grupy aryjskiej, tak samo jak *Tadżyki*, (t. j. pokonani) czyli Nowo-Persowie, którzy od wieków mieszkają w Heracie i dokoła niego. Afgani, liczący około 5 milionów dusz, nazywają sami siebie „*Pusztu*“ (w liczbie mnogiej *Puszturah*), co ma znaczyć „oswobodzeni“ i z pogardą spoglądają na ujarzmionych przez siebie *Tadżyków*. Powodem tej pogardy są także różnice wyznaniowe. Gdy bowiem „oswobodzeni“ są wyznawcami *Sunny*, należą „pokonani“ do szyckiej sekty Islamu, „pokonani“ są spokojnymi, pilnymi wieśniakami albo kupcami, i stoją na dość wysokim stopniu oświaty, „oswobodzeni“ zaś są koczownikami i charakteru kłótliwego. Na razie mamy tu do czynienia z „oswobodzonymi“, których wojownicze usposobienie może istotnie zaniepokoić sąsiednie państwa. Afgańczyk przypomina mimowolnie żyda, którego jednakowoż nienawidzi. Lekarz wojskowy Bellew, który w r. 1857 towarzyszył missyi dyplomatycznej do Kabulu, mniema że Afgani mieszkali pierwotnie w wielkiem państwie Salomona, a dalszym dowodem pochodzenia semickiego Afganów mają być rozmaite zwyczaje, przypomi-

nające żydów starego testamentu. Od najpierwszej młodości zaprawiany do rzemiosła wojennego, spędza każdy Afgańczyk prawie całe swe życie na koniu, przyzwyczajony od dziecka do trudów i znojów i zmian klimatycznych, wyrasta na żołnierza albo na bandytę, szuka walki i niebezpieczeństwa. Na walce nie brak mu nigdy w kraju, w którym istnieje *vendetta* i w którym nie ustają nigdy wojny domowe. Wpływ emira nie jest wielki w sprawach wewnętrznych, ale natomiast jest nadzwyczajnie wielki, gdy chodzi o pokonanie wroga zagranicznego. Afgańczyk ceni wolność nad wszystko. Do tej skłonności są zastosowane wszystkie ustawy, jeżeli w ogóle o nich może być mowa. Is nieje tam tylko pewien rodzaj *jury*, t. z. „białych brodaczów“ którzy mają czuwać nad postanowieniami koranu. Afgani stoją na niskim stopniu wykształcenia. Duchowni i kupcy są jedynymi mieszkańcami kraju, umiejącymi czytać i pisać; używają oni tylko języka perskiego, w którym są spisane wszystkie dokumenta urzędowe. W własnym ich dyalekcie są spisane tylko ich dzieła teologiczno-historyczne i poezye niewielkiej wartości. Wiara w czarowników i czarownice, w astrologię i amulety jest bardzo rozpowszechnioną. Gościnność, jedyna może cnota ludów mieszkających na wschodzie, jest nieznaną Afganom. Gdy wyjdziesz tylko na krok po za namiot, nie jesteś pewnym życia ani mienia, pomimo, że przed chwilą goszczono się serdecznie w namiocie. Z niewolnikami swoimi obchodzi się Afgańczyk dość łagodnie. Kobiety afgańskie są prześlicznej urody i kształtnej budowy. Srogie obchodzenie cię mężczyzn tudzież bardzo surowa klauzura w haremach mają ten skutek, że na porządku dziennym są najrozmaitsze intrygi, których celem zmylić czujność dozorcy. Podczas gdy pan i władca zabija nudy w klubach albo w meczetach, albo wreszcie urządza wyprawę rozbójniczą, przyjmuje żona u siebie „przyjaciela swej duszy,“ którego zawsze potrafi bardzo zgrabnie wprowadzić do domu pod osłoną *burki* (jestto szata, która osłania tak doskonale, że niepodobna rozróżnić ani płci ani wieku osoby). Biada jednak obu stronom, gdy mąż pochwyci żonę na schadzce miłosnej. Kobietę przywiązuje wówczas do grzbietu osła, golą jej głowę, twarz oblepiają błotem i olejem i obwożą po całej miejscowości na pośmiewisko pospólstwa. Mąż natomiast ma zupełnę swobodę a najważniejszą jego czynnością jest opieka nad haremem i wykradanie dziewcząt

Z powyższego opisu zwyczaju i obyczajów tego osobliwego ludu, łatwo wysnuć wniosek, że właśnie na oporze przeciw wszelkiemu panowaniu i jarzmu polega egzystencya Afganów. Afgańczyk nie da się nigdy rządzić ustawami, chociażby te ustawy były zastosowane do jego narodowych zwyczajów, ustąpiłby on może przemocy materyalnej, ale nigdy przemocy moralnej. Złotej swobody używali Afgańczycy przez długie wieki, w niezliczonych walkach bronili się przeciw wrogom z północy i południa, to też trudno przypuścić, ażeby teraz zaszła chociażby najmniejsza zmiana w ich narodowym charakterze.“

KRONIKA

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. księcia Leona Sapiehy odbędzie się w rz. kat. kościele parafialnym w Złoczowie dnia 3 października o godzinie 10 rano. Na nabożeństwo to zapraszają rada miasta Złoczowa, wydział powiatowy i oddział towarzystwa gospodarskiego.

† **August Petermann,** sławny geograf i wydawca głośnych *Geogr. Mittheil.* gotajskich, o którego śmierci doniósł nam przedwczoraj telegram, urodzony był d. 18 kwietnia 1822 i pierwotnie miał się poświęcić teologii, już jednak w 17 roku życia, zostawszy sekretarzem geografa Berghausa w Poczdamie i zaznajomiwszy się na tem stanowisku z mężami jak Aleksander Humboldt, obrał zawód, w którym tak później zasłynął. Dla Humboldta w r. 1841 narysował kartę środkowej Azyi, a jednocześnie brał udział w sporządzeniu wielkiego atlasu fizykalnego Berghausa, który następnie po raz drugi w wydaniu poprawnem ogłosił w Edynburgu. Po r. 1847, bawiąc w Londynie, został członkiem tamtejszego Towarzystwa geograficznego, w którego pracach odtąd gorliwy brał udział, a zarazem pisywać zaczął do *Ateneum* londyńskiego sprawozdania z postępów geografii. Oprócz tego wydał cały szereg prac samodzielnych, pomiędzy niemi sprawozdanie z wyprawy do Afryki środkowej, rzecz o okolicach podbiegunowych i t. d. Następnie mianowany został na miejsce zmarłego Barrowa „geografem królowej“. W r. 1854 przesiedlił się Petermann do Gotha, gdzie wydawać zaczął sławne swe *Geographische Mittheilungen*, które aż do ostatnich czasów przodowały wszystkim na polu krajoznawstwa czasopismom. Petermann umarł nagle, tknięty apopleksyą.

— **Dwie wyprawy balonowe** będzie widziało nasze miasto w bieżącym tygodniu. Aeronauta Edward Damm, o którego poznańskich wycieczkach napowietrznych donosiliśmy niedawno, ogłasza, że w przyszły czwartek i niedzielę o godzinie 5 wieczorem w parku strzelnicy miejskiej wzniesie się balonem w powietrze.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Baden pod Wiedniem znakomity pisarz wojskowy, c. k. major Karol Junck, autor krytycznych prac o wszystkich prawie kampaniach ostatnich czasów, które po największej części drukowane były w *W. Abendpost* i *Allg. Ztg.*, przeżywszy lat 62; tamże generał major Karol Fritz; w Konstantynopolu wdowa po sułtanie Abduł Medżydzie; we Frascati znakomity publicysta francuski Erdan (André Jacob), przeżywszy lat 56; w Paryżu deputowany francuski hr. Diessbach, ze stronnictwa legitymistycznego; w Lee, w hrabstwie Kent, sławny inżynier marynarki John Penn, właściciel olbrzymiej fabryki machin okrętowych w Greenwich, zatrudniający przeszło 2000 robotników, przeżywszy lat 73. Zmarły był także wynalazcą wielu ulepszeń w mechanizmach okrętowych, i 740 okrętów wojennych angielskich zaopatrzył w machiny swego wyrobu.

— **Na kolei** żelaznej Arcyksięcia Rudolfa pomiędzy stacyami Lengenfeld a Asslig, na bardzo znacznej przestrzeni przerwana została dnia 26 b. m. komunikacya z powodu wylewu strumieni górskich.

— **Wystawa paryska,** według niektórych dzienników francuskich, ma być zamknięta dopiero dnia 20 listopada wieczorem, a to dlatego, ażeby odznaczonym wystawcom, którzy dnia 21 b. m. otrzymają medale lub dyplomy, dać sposobność korzystania z przyznanych im odznaczeń.

— **P. Grévy,** prezydent francuskiego Zgromadzenia narodowego, podczas wycieczek do źródeł rzek Le Lizon w górach Jura, doznał uszkodzenia, upadłszy ze skały, lecz nie zagraża mu z tego powodu niebezpieczeństwo.

— **O nowej powodzi** w Miskolczu i Jagrze znajdujemy w dziennikach węgierskich następujące wiadomości: Dnia 27 września wystąpiły z łożyska obydwa strumienie, przerzynające Miskolcz i zalały ulice. Tama kolejowa została rozerwana pod tem miastem. Jednocześnie w Jagrze powódź zburzyła wiele domów i nowe dotkliwe spustoszenia zrządziła w magazynach kupieckich. Tegoż samego dnia nawiedzone zostały powodzią skutkiem ulewnych, kilkodniowych deszczów okolice Styryi i Kroacyi położone nad rzekami Sann, Drawą i Sawą.

— **Dla zwierzyńca** w Schoenbrunn przywieźć ma wkrótce podinspektor tegoż, p. Kraus, z południowej półkuli 81 najrozmaitszych zwierząt osobliwszych, a także różne cenne nabytki dla dworskich muzeów w Wiedniu. Pan Kraus, wysyłany często po sprawunkach podobnych, odbył już w swem życiu około 300.000 mil morskich (około 60.000 geograficznych). Czternaście razy przebywał równik ziemski, dwa razy objechał ziemię w około, z arcyksięciem Ferdynandem Maksymilianem jeździł do Brazylii, kilkakrotnie wysyłany był do Afryki i t. d.

— **Wielkie śniegi** spadły w tych dniach w okolicy góry św. Gotharda. Zamieć przerwała komunikacyę telegraficzną.

— **O wielkiem sprzeniewierzeniu** donoszą dzienniki węgierskie. Burmistrz Waradynu i dyrektor waradyńskiej kasy oszczędności Karol Post, umknął w tych dniach, sprzeniewierzywszy ze szkodą rzeczonej kasy sumę 260.000 zł. — W Wiedniu aresztowano w tych dniach handlarza zbożem, Filipa Königa, który puścił w obieg fałszywe weksle na sumę około 200.000 zł. Poszkodowanymi są kupcy w Wiedniu i Raab.

— **Wypadek kolejowy.** Pomiędzy stacyami Prevali i Unterdrauburg w Karyntyi dnia 27 września w nocy, na uszkodzonym ulewnemi deszczami nasypie wykoleił się pociąg ciężarowy. Lokomotywa i sześć wagonów spadło z nasypu, przy czem konduktor i maszynista utracili życie, starszy konduktor zaś i palacz zostali lekko skaleczeni.

— **Sędziwy wiek.** W Woli Dąbrowskiej, w gubernii Kieleckiej, umarł dnia 19 września budowniczy Antoni Strawiński, przeżywszy w świeżości ciała i umysłu aż do ostatnich chwil 105 lat.

— **Córka sułtana.** Z Konstantynopola donoszą wiedeńskiej *Presse*: Od dwóch dni o niczem tu nie mówią, jak o dokonanych zaręczynach najstarszej córki sułtana Abduł Hamida z synem *ghazi* Osmana baszy. W kołach tureckich tak fakt ten przedstawiają: Sułtan właściwie przeznaczył był pierwotnie swą najstarszą córkę, liczącą obecnie lat 14, której też jeszcze nikt w mieście, ani w miejscu publicznem nie oglądał, za żonę drugiemu z wieku synowi wicekróla egipskiego, księciu Hassanowi, który podczas ostatniej wojny z Rossyą dowodził posiłkowym korpusem egipskim. Sympatye jednak, jakie ten książe zawsze okazywał dla ekssułtana Murata i Midhata baszy, wnet odwiodły Abduł Hamida od tego zamiaru. Natomiast w tych dniach niespodzianie kazał sułtan wezwać do siebie syna Osmana baszy i oznajmił mu, że na zbliżające się święta Bajramu zamierza zrobić mu wielką niespodziankę. Po chwili dowiedział się młody syn bohaterskiego wodza, że padyszach umyślił dać mu swą najstarszą córkę za żonę. Wesele odbyć się ma po obchodzie Bajramu.

— **Białą kozicę,** zaliczaną do największych w świecie zwierzęcym osobliwości, ubito niedawno w Szwajcaryi i oddano do muzeum zoologicznego w Solurze. Piękne to zwierze ma nietylko śnieżnej białości runo, ale także białe rogi i kopytka, a oczy czerwone. Od lat 30 po raz drugi dopiero zdarzył się w Szwajcaryi okaz taki.

— **Z ofiar katastrofy,** która spotkała dnia 3 b. m. okręt *Alicyę* na Tamizie, wyratowanych od utonięcia, umarło dotąd 14, w skutek, jak się zdaje, zatrucia zanieczyszczoną w najwyższym stopniu wodą w Tamizie, którą nieszczęśliwi ci musieli przełykać, tonąc. Dzienniki londyńskie z tego powodu podnoszą znów kwestyę desinfekcyonowania owej rzeki, która codziennie zabiera miliony gallonów nieczystości z samego Londynu i w dni gorące wstrętnemi wyziewami zatruwa powietrze w około.

— **O wybuchu Wezuwiusza** podają ostatnie dzienniki neapolitańskie następujące szczegóły: Lawa wypływa na zewnątrz rozpadliną, zwaną „oknem“ na stoku krateru z roku 1872 i spływa ku tak zwanemu *Atrio del cavallo*. Płomieni, dobywających się z wnętrza góry, nie widać ze wszystkich punktów w Neapolu, ponieważ zasłania je dla oka po części wzgórze, na którem wzniesione obserwatoryum profesora Palmieriego. Prawdziwie imponującym jest widok z owego obserwatoryum. Nowy stożek wybuchowy ma otwór u swej podstawy, na dole, zachodzi przeto obawa, ażeby nie zawalił się przepalony, w skutek czego płomienie znalazłyby sobie nowe ujście. Już nawet spostrzeżono, że tworzy się nowy stożek na lewo od dawniejszego. Lawa wypływa w takiej obfitości, że w ciągu dwóch dni wypełniła po brzegi cały krater z roku 1872. Od dnia 28 września jednak wybuch się nie wzmaga.

— **Zbiegły balon.** Dziennik nantejski *Union Bret.* opowiada, że w zeszłą niedzielę o godzinie 6 wieczorem aeronauta p. Porlié w towarzystwie jednego jeszcze zucha wzniósł się balonem z Nantes w powietrze i i przy dość silnym wietrze południowo zachodnim wzdłuż rzeki Erdre (jeden z dopływów Loary), zaniesiony został aż w pobliże miasteczka Jaille. Tam spuścił się balon na grupę drzew, p. Porlié z swym towarzyszem wysiadł z łódki i dał balon do przytrzymania za pomocą liny ludziom, którzy nadbiegli. Dla łatwiejszego wypróżnienia go, zawlekli ci ludzie balon na pobliską łąkę, nim jednak p. Porlié zdołał otworzyć wentyl, zerwał się nagle wiatr, porwał balon i uniósł go napowrót w powietrze. Szczęściem nikt przytem nie został uszkodzony. P. Porlié też natychmiast telegrafował do redakcyj rozmaitych dzienników francuskich, ażeby ogłosiły bezzwłocznie „listy gończe“ za zbiegiem, w nadziei, że balon gdzieś spadnie i będzie go mógł odzyskać jeszcze.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Otwarcie nowego roku** szkolnego w gal. kraj. szkole gospodarstwa lasowego, nastąpi 19 października a egzamina wstępne, w myśl §. 2 stat. org., rozpoczną się 10 października. Przy egzaminie wstępnym, który jest ustny i piśmienny, wykazać winien kandydat posiadanie wiadomości: z matematyki, fizyki, geografii i nauk przyrodniczych, przynajmniej w tym zakresie, w jakim uczą tych przedmiotów w niższej szkole średniej. Oprócz tego udowodnić ma kandydat, że umie władać odpowiednio językiem polskim i niemieckim. w mowie i piśmie. Za egzamin wstępny opłaca się taksę w kwocie 2 zł. w. a., która jest oraz wpisowem ucznia, przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu (§. 3 stat. org.) Inne warunki przyjęcia uczniów, zawarte są w ogłoszeniu z dnia 10 sierpnia 1878, jako też powzięte być mogą z ogłoszenia umieszczonego za kratką w budynku szkolnym.

Wiedeń, 30 września. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego w St.-Marx spędzono razem 3937 sztuk; mianowicie: towaru galicyjskiego 1788, węgierskiego 2014 i niemieckiego 161 sztuk. Nadto zapowiedziano na środę 1970 wołów z kontumacyi. Ruch był ospały, a w cenach nastąpiła mała zniżka. Płacono: za galicyjskie bydło zobory 50—59 zł., za węgierskie 56 do 59.50 zł., za niemieckie 56.50—59 zł. od 100 kilo.

OSTATNIA POCZTA

Jego ces. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie jutro wieczór do Lwowa. JE. hrabia Alfred Potocki wyjechał wczoraj wieczór na spotkanie Najdostojniejszego Gościa, którego powita w Oświęcimie.

Zgromadzenie ludowe w Peszcie, o którego uchwałach telegrafowano nam już wczoraj, odbyło się przy udziale około 8000 osób, między któremi najwięcej było wyrobników. Dep. Helfy zagaił obrady, podnosząc, że Węgrom nie dozwolono dotąd nigdy pójść za własnemi sympatyami, i że mimo hasła *Eljen a Török!* (niech żyje Turek!) które rozlegało się roku zeszłego po całym kraju, dziś broń węgierska broczy się krwią turecką. Mowca przyznaje, że wybory wypadły po myśli rządu, ale od tego czasu wypadki stworzyły przepaść olbrzymią. Helfy kończy swą ekscentryczną mowę frazesem: „Turcya a nawet cała Europa odwrócą się od nas i od naszego niedołęztwa.“ Gdy się uciszyły wrzaskliwe *Eljen!* które tanim kosztem pozyskały sobie ekspektoracye węgierskiego radykała, zabrał głos hr. Eötvös, odkrywając głowę „przed ludem“. Mowę jego streszcza *Fremdenblatt* w następujący sposób: „Bałem się, że naród węgierski przyjmie okupacyę obojętnie, ale tu na tem świętem miejscu, pod otwartem Bożem niebem 20.000 obywateli (?) zbiera się, aby temu zaprzeczyć. 5000 (!?) węgierskich trupów pokryło ziemię bośniacką (głosy: *To fałsz!*) 100.000 Węgrów przelewa krew swoją (!?).“ W podobnym bombastycznym tonie i nie szczędząc przesady i najjaskrawszych wycieczek przemawiał Eötvös, a zgromadzeni robotnicy witali jego słowa hucznemi okrzykami. Mowca żąda, aby hr. Andrassy zawarł konwencyę z Turcyą, aby Bośnia i Hercegowina zostały w ten sam sposób zorganizowane jak Bułgarya przez Rossyan i służyły za przedmurze przeciw Serbii i Czarnogórcom. Z kolei zabrał głos wśród piekielnego wrzasku i hałasu tłumów Simonyi, przedkładając zgromadzeniu wiadomą rezolucyę, która domaga się oskarżenia ministrów. Tego samego chce także dr. Falk, redaktor *Pester Lloyda.* W końcu przemawiał jeszcze socyalista Csilag, a tłum wtórował mu okrzykami, które całą tą demonstracyę zmieniła w rodzaj dzikiego *chari-vari.* Wybrano deputacyę, która ma zakomunikować rezolucyę ministrowi Tisza i na tem skończyła się ta dziwna manifestacya, wyprawiona przez radykałów peszteńskich, z którymi roztropna większość węgierskiego narodu nie ma na szczęście nic wspólnego.

Wojska cesarskie obsadziły miasto i fortecę Zwornik. W piątek 27 września rezerwa pułku 23 wkroczyła jako przednia straż do twierdzy. Dnia 28go września przybył tam sztab 4 korpusu a potem 31 dywizya. Deputacya złożona z notablów miasta przyjmowała komendanta korpusu u bram Zwornika. W samem mieście szef administracyi tureckiej, *kaimakam*, oświadczył, że miasto poddaje się. O godz. 1 po południu zatkniętą została chorągiew cesarska na szczytach cytadeli. Trofea wojenne są znaczne, samych dział znaleziono 44. Po obsadzeniu miasta i twierdzy przystąpiono bezzwłocznie do rozbrojenia mieszkańców.

Co się stało z armią powstańczą, która według zgodnych doniesień po ostatnich klęskach w Posawinie schroniła się do Zwornika? Telegram nic o tem nie wspomina. Są tu dwie możliwości. Albo powstańcy zdołali wymknąć się ku południowi do Srebrenicy i dalej poza Wyszegrad do sandżaku nowobazarskiego, albo też rzuciwszy broń rozbiegli się po wsiach i udają teraz spokojnych mieszkańców. Być może także, że część powstańców przemknęła się za Drynę do Serbii, chociaż w takim razie powinnibyśmy mieć o tem wiadomość. Jeżeli powstańcy uszli ku południowi, odwrót ich musiał równać się rozsypce, na porządny odwrót nie było widocznie czasu, skoro w Zworniku zostawiono całą artylleryę i znaczne zapasy materyału wojennego. Musiały to być luźne bandy, które nocną porą, korzystając ze znajomości terenu, przemykały się manowcami wzdłuż Dryny, aby dotrzeć do jakiegoś punktu zbornego, którym, jak wspomnieliśmy, mogła być przedewszystkiem Srebrenica. Ztamtąd do Wyszegradu trzeba było iść prawie pod okiem 1 dywizyi, która po zwycięstwie pod Senkowicami z 21 września zajmuje linię do Baudyn-Odżaku, do Rogatycy, oddalonej od Wyszegradu zaledwie 10 kilometrów. Jeżeli powstańcy zdołali szczęśliwie przebyć Wyszegrad, to dalsza droga aż do Nowego Bazaru stała im jak otworem. Ale, jak powiedziano, w najlepszym dla powstańców przypadku, co zdołało dotrzeć do Nowej Waroszy, Sienicy i dalej do Nowego Bazaru, mogły to być tylko luźne bandy,

pozbawione wszelkiej organizacyi wojskowej, gromady prawdziwych rozbitków. Więcej podobną do prawdy wydaje się nam druga ewentualność, że zbrojne hufce, które miały bronić Zwornika, rozbiegły się po okolicznych wioskach, i zmieniwszy hanczary i karabiny na pługi i cepy udają teraz spokojnych mieszkańców, którym nigdy nie śniło się o wojnie. Wszakże siły powstańców składały się przeważnie z uzbrojonych chłopów, których fanatyzm i zaślepienie oderwały od roli i wyprowadziły do walki za straconą sprawę.

Dobrze zwykle poinformowany korespondent wiedeński *Bohemii* mniema, że sukcesy wojsk cesarskich w Bośnii pozwalą w krótce na zmniejszenie armii okupacyjnej. „Od samego początku, pisze korespondent, było rzeczą postanowioną, że skoro okupacya Bośnii i Hercegowiny będzie dokonaną, a ludność całkowicie rozbrojoną zostanie, część zmobilizowanych wojsk powróci do domu. Po ogromnych postępach jakie okupacya w ostatnich dniach zrobiła, upragniona ta chwila zdaje się być istotnie niezbyt daleką. Skoro Zwornik, klucz do wschodniej Bośnii, będzie w naszem ręku, wtedy zadaniem wojsk cesarskich może być co najwięcej jeszcze tylko obsadzenie Foczy i Wyszegradu, aby przez okupacyę tych dwóch ważnych punktów odciąć Bośnię od Albanii i od sandżaku nowobazarskiego. Operacye na tym ostatnim obszarze będą w każdym razie odłożone na czas późniejszy. Jeżeli liga albańska chce pofolgować swej chętce do bójki, może to uczynić przeciw Serbom i Czarnogórcom, którzy jak wiadomo mają wielkie do Turcyi pretensye.“

O zamordowaniu Mehemeta Alego przez fanatyczne pospólstwo w Djakowie podaje salonicki korespondent *Pall Mall Gazette* kilka nowych nieznanych dotąd szczegółów, zaczerpniętych z ust szwagra nieszczęśliwego *muszira*, który szczęśliwym trafem uszedł rzezi. Z opowiadania Edhem beja (tak się nazywa ów szwagier Mehemeta Alego) dowiadujemy się, że Mehemet Ali ze swą świtą i garstką żołnierzy regularnych przysłanych mu na pomoc, wytrzymał w konaku Abdullaha baszy dwudniowe oblężenie i bombardowanie ze strony 10 tysięcznego tłumu Albańczyków. Małej załodze konaku liczącej ogółem 60 ludzi zabrakło w końcu amunicyi. Oblężeni złożyli przeto broń i oddali się w ręce Albańczyków, kilku oficerów zdołało umknąć w przebraniu. Tymczasem kilku Albańczyków wdarło się na szczyt pobliskiego minaretu, zkąd mieli dobry cel na tę część konaku, która Mehemetowi Alemu i jego sztabowi służyła za schronienie. Przeciwna strona konaku, harem, z którego szczęśliwie uszły kobiety, została podpaloną. Strzały z minaretu i dym pożaru zmusiły Mehemeta Alego do schronienia się na bliską wieżyczkę, a gdy i tam pobyt wskutek dymu stał się niemożliwym, zawołał *muszir* do swych katów: „Pozwólcie mi przynajmniej zginąć śmiercią żołnierza!“ i zaczął schodzić na dół. W tej chwili kilkanaście kul powaliło go na ziemię. Abdullah basza, gospodarz domu, strącony został ze szczytu wieży. Kilku innych oficerow zostało także zamordowanych. Ciała ofiar służyły dziczy za cel; ciało Mehemeta Alego było podziurawione jak sito, zanim oddane zostało ziemi. Podczas całego tego zajścia gubernator Djakowy nie zrobił żadnego kroku, aby dać odsiecz oblężonym, a nawet nie zawiadomił o tem komendantów pobliskich miast Pryzrenia i Prysztyny.

Z Petersburga zaprzeczają rozpowszechnionej przez dzienniki zagraniczne wieści, jakoby kanclerz, ks. Gorczaków, podał się do dymissyi. Faktem jest, powiada półurzędowy telegram z 28 z. m., że książę do dziś dnia nigdy nie prosił o uwolnienie od służby a nawet nie zdradził dotąd takiego zamiaru.

Według telegramu z Rzymu z 27go września utrzymuje się w tamtejszych kołach katolickich mniemanie, że ostatnie brewe papieża do kardynała sekretarza stanu Niny ogłoszone zostało wskutek pewnych przeszkód, jakie w układach z Niemcami zaszły ostatniemi czasy z powodu nieufności katolików w Niemczech ku rządowi i niedowierzania deputowanych centrum w parlamencie niemieckim, którzy poczytywali te układy jedynie jako wybieg, aby skłonić ich do głosowania z rządem. Ogłoszenie tego brewe miało przeto na celu przekonać deputowanych i katolików, że układy toczą się na seryo Co do Włoch, brewe rzeczone ma na celu sprowadzić zmianę polityki kościelnej we Włoszech.

Corriere d' Italia ogłasza pismo z Aten, z doniesieniem, że pośrednictwo mocarstw w sporze grecko-tureckim doznało niejakiej zwłoki, gdyż zamiarem Anglii jest zagodzić tę kwestyę z korzyścią obu(!) stron interesowanych. Midhat basza przed swoim wyjazdem z Londynu przedłożył na żądanie Anglii zdanie swoje o środkach pojednania drażliwości Porty z wymaganiami Grecyi. Zamiast projektowanego przez kongres sprostowania granic, radzi Midhat zmniejszyć rozszerzenie granic greckich od strony Epiru i Tessalii do trzeciej części, a natomiast odstąpić Grecyi Kretę, która jest dla Turcyi ciągłym kłopotem. Wniosek Midhata przyjęty został przez rząd angielski bardzo przychylnie i rząd ten robi w tej chwili kroki u innych mocarstw, aby pośrednictwo ich pozyskać raczej w tym duchu, niż w myśl traktatu berlińskiego.

Dzisiaj rozpocząć się mają w parlamencie niemieckim drugie obrady nad projektem ustawy przeciw socyalistom. Różnice między rządem a komisyą parlamentu zachodzą głównie w dwóch punktach projektu, mianowicie co do toku instancyj i terminu, do którego wyjątkowa ta ustawa ma obowiązywać. Rozprawy będą, jak się zdaje, dość gorące, ale wynik wobec znanej uległości stronnictwa narodowo-liberalnego dla ks. Bismarcka jest prawie niewątpliwy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 września. Od czwartego korpusu armii nadszedł następujący telegram: Dnia 27 b. m. 23 pułk rezerwy wkroczył do Zwornika i zajął go, jako przednia straż 31 dywizyi. Dnia 28 b. m. wkroczył do Zwornika sztab IV korpusu armii, a po nim 31 dywizya. Deputacya z poważnych mieszkańców złożona, powitała komendanta korpusu na wstępie do miasta, a w mieście samem kaimakam wyraził poddanie się, poczem o godzinie 1 wywieszono sztandar cesarski na twierdzy. Znaleziono 44 dział i znaczne zapasy amunicyi. Rozbrojenie jest w toku.

Wiedeń, 30 września. Dziś odbyło się walne zgromadzenie austryacko-węgierskiego banku pod przewodnictwem nowo mianowanego gubernatora Mosera. Wybrano członkami rady generalnej Wincentego Millera i Gustawa Figdora do dyrekcyi w Wiedniu, a Stefana Kesstingera i Bernarda Rusta do dyrekcyi w Budapeszcie.

Wiedeń, 30 września. *Polit. Corr.* donosi z Raguzy: Zmuszeni pod Kłobukiem do ucieczki powstańcy z Korjenicy są muzułmanami bez wyjątku. Zostali oni rozbrojeni w Czarnogórze. Zburzenie skalistej twierdzy w Kłobuku zarządzone zostało dlatego, że jej obsadzenie było niemożliwe dla braku wody i ażeby w razie usiłowań rewolucyjnych nie służyła za punkt oparcia.

Wiedeń, 30 września. *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola 30 września: Flota angielska odpłynęła przedwczoraj do Ardaki. Przed odjazdem okręt admiralski udał się przed seraj, celem salutowania tureckiej flagi. Wczoraj sułtan wysłał Osmana baszę do Layarda, aby mu podziękował za wycofanie floty angielskiej.

Londyn, 30 września. Angielski pełnomocnik w Petersburgu wręczył notę z zapytaniem, jak gabinet rossyjski pogodzić może misyę Stoletowa w Kabulu z dawniejszem zobowiązaniem, że Rossya zrzeka się politycznego wpływu w Afganistanie. Rossyjski gabinet odpowiedział, że zawsze był gotów przestrzegać istniejących zobowiązań. Misya Stoletowa, jakkolwiek postanowiona wśród okoliczności dziś już nieistniejących, była tylko aktem uprzejmości wobec emira.

Wiedeń, 1 października. (*Tel. pryw.*) Według depesz prywatnych *N. F. Presse* z Brodu deszcze znacznie uszkodziły komunikacyę w Bośnii. Mosty pod Dobojem i Maglajem zostały zerwane.

Rada państwa ma być zwołana dnia 17 października. Delegacye zbiorą się około 4 listopada.

Wiedeń, 1 października. (*Tel. pryw.*) Węgierskie dzienniki donoszą, że powodem demissyi Szella jest kwestya finansowo-okupacyjna. Jest nadzieja, że przesilenie gabinetowe zostanie usunięte. Nad sprawą demissyi ministerstwa węgierskiego odbywają się obecnie narady z koroną.

Generalny sekretarz banku narodowego Lucam postanowił wziąć dymisyę. Hopfen oświadczył, że nie przyjmie posady gubernatora w zakładzie kredytowym ziemskim.

Peszt, 1 października. *Pester Lloyd* donosi, że minister skarbu Szell podał się dymisyi, a całe ministerstwo przyłączyło się do tego kroku.

Berlin, 1 października. (*Tel. pryw.*) Forckenbeck przyjmuje wybór na prezydenta miasta Berlina. Korespondent *Timesa*, Blowitz, otrzymał pruski order korony trzeciej klasy.

Londyn, 1 października. Gabinet angielski uchwalił zostawić rządowi indyjskiemu zupełną swobodę akcyi wobec Afghanistanu. Batalion piechoty i 5 bateryj otrzymały rozkaz odpłynięcia do Indyj.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 września 1878, godzina 2 min. 10. Losy kredytowe 163·50, Węg. akcye kredyt 212 75, Akcye anglo-aus[illegible] 104·—, Akcye banku Union 69·25, Akcye kolei Karola Ludwika 232·50, Akcye kolei północnej 203·50. Akcye kolei południowej 71·50, Akcye kolei Alföld 120 75, Akcye kolei Elżbiety 162 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 128·25 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 117·—, Akcye kolei Rudolfa 120·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·—, Galic. oblig. indemn. 82·30. Losy z r. 1864 140·50. Akcye kolei siedmiogrodzkie —·—, Akcye banku obrotowego 104·—. Losy tureckie 22·70. Akcye kolei [illegible] —·—, Akcye kolei [illegible] 260·— Akcye banku związkowego 107·25, Rubel papierowy 1·18$^{1}/_{4}$ Wiedeńskie losy 91·20 Węgierskie losy 78·25, Mark. niem. 57·35. Węgierska renta 84·90. Usposobienie przygnębione.

Wiedeń, dnia 30 września, godzina 4, minut 30. Akcye kredytowe —·—. Anglo-austr. 104·25, Akcye banku Union —·—. Kolej Kar. Ludw. 232·50, Południowa 71·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 89.90, Gal. oblig. indemn. 82·50, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.18. Usposobienie —

Wiedeń, dnia 1go października, godzina 10 minut 36. Akcye kredytowe 232·30. Anglo-Austr. 102·50, Unionsbank 68·25 Kolej Karola Ludwika 231·75, południowa —·— Rubel papierowy 117·—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— [illegible] bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·31.$^{1}/_{2}$ Usposobienie ospałe.

Odpowiedzialny redaktor [illegible]

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 października 1878 o godz. 7 rano

Barometr 731.37mm. Psychrometr suchy 12.8°C. Psychrometr wilgotny 11.7°C. Prężność pary 9.6mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10 Wiatr S2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 10.2°R Barometer opada

---

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 września 1878.

Hotel Lazarusa.

Pp. I. Tkaczkiewicz z Czerniowiec. W. Windser z Czerniowiec. J. Mermowicz z Jass. J. Lichtenberg z Suczawy. A. Kobrzyński z Sieniawy.

Hotel Angielski.

Pp. T. hr. Karnicki z Wołczuch. K. Willaume z Tarnopola. M. Borowski z Podhajec. J. Kunaszowski z Perekos. J. Lane z Horajec. B. Skibniewski z Balic. H. Wroczyński z Wołynia. K. Weeber z Banunin. J. Szydłowski z Zwiniacza. J. Jackowski z Buska. F. Nieszczyński z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. S. Mozes z Wiednia. R. Knauscher z Berna.

Hotel George'a.

Pp. M. hr. Łempicka z Królestwa. M. hr. Grocholski z Rossyi. J. Gomolinski z Brodów. F. Jendrzejewicz z Trzybuska. J. Tyszkowski z Rybotycz.

Hotel Warszawski.

Pp. P. Lane z Łopuszyna. W. Wiśniewski z Laszczkowa. Dr. A. Waligórski z Przemyślan.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Gabrysiewicz z Roniowa. A. Pohorecki z Artasowa. W. Bilewicz z Sokala. W. Boznański z Horoszowa. W. Borkowski z Stryjkowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. ks. Wadbolski do Radziwiłowa. E. hr. Borkowski do Ponikwy. K. Pomiankowski do Stryja. H. Zathey do Brodów. E. Chyliński na Wołyń. J. Moysa do Rosochacza. A. Rudzki do Królestwa. I. Skrzyński do Strzyżowa. K. Wasilkowski do Królestwa. I. Zabielski do Łuki.

Wykaz osób zmarłych

W czasie od 21 do 31 sierpnia 1878.

Lechicka Wiktorya, córka stróża, l. $1^{2}/_{12}$, na zapalenie płuc. — Kuprowska Haśka, sługa, l. 38, na durzycę. — Aleksandrowicz Marya, wdowa po rządcy dóbr, l. 65, na nowotwór. — Niedźwiecki Marcin, zarobnik, l. 47, na zapalenie mózgu. — Fisch Feige, żona przemysłowca, l. 60, na rozedmę płuc. — Blas Gittel, córka krawca, l. 4, na zapalenie płuc. — Schrenzel Frimet, żona mydlarza, l. 30, na błąd serca. — Markel Józef, dziecię lekarza, l. 12, na biegunkę. — Jakibicki Paweł, czeladnik kotlarski, l. 31, na pęknięcie czaszki i zapalenie opon mózgowych. — Kula Dominik, emerytowany dyrektor szkół ludowych, l. 60, na wodną puchlinę. — Nowożeniuk Kamila, wdowa po urzędniku kolei, l. 30, na gruźlicę płuc. — Dubelt Marya, ze zakładu sierót miejskich, l. 11, na suchoty. — Więckowska Franciszka, szwaczka l. 68, na gruźlicę płuc. — Lisiewicz Jędrzej, z domu ubogich. l. 67, na wadę serca. — Rupental Rudolf, syn czeladnika stolarskiego, l. 3, na błoniawę. — Rubinstein Line, wdowa po faktorze, l. 65, na suchoty. — Sikora Katarzyna, zarobnica, l. 61, na durzycę. — Koschmin Franciszek, woźny pocztowy, l. 49, na porażenie płuc. — Chołoniewski Bronisław, ksiądz prefekt seminaryum, l. 30, na porażenie płuc. — Tiger Lea Reisler, żona faktora. l. 26, na suchoty płuc. — Krec Beile, żona pośrednika, l. 57, na wadę serca. — Kropiwnicka Paulina, córka młynarza, l. 17, na otrucie fosforem. — Janczer Selig, dziecię szynkarza, l. $1^{3}/_{12}$, na wymioty i biegunkę. — Magit Markus, syn kramarza, l. 12, na dur brzuszny. — Wesołowska Anna, sługa, l. 24, na suchoty płuc. — Danglor Damian, zarobnik, l. 40, na udar mózgowy. — Brunner Sara, zarobnica, l. 56, na suchoty płuc. — Chomiak Ludwika, prywatna, l. 37, na gruźlicę. — Piotrowski Józef, syn zarobnika, l. 4, na dławiec. — Schramm Jan, były krawiec, l. 65, na porażenie płuc. — Romankiewicz Jędrzej, dziecię gospodarza, l. 4, na dławiec. — Pietrosch Jan, kupiec, l. 48, na gruźlicę płuc. — Tarnowska Franciszka, żona woźnego, l. 49, na raka. — Chodorowicz Franciszek, dziecię właściciela realności, l. $1^{1}/_{2}$, na wodogłowie. — Bardak Anna, wieśniaczka, l. 38, na posocznicę. —

Lwów dnia 2 Września 1878.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 30 września 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	234	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	126	50	128	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	250	—	254	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	60	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	60	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	91	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.	—	—		
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	25	83	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	46
Dukat cesarski	5	40	5	50
Napoleondor	9	25	9	33
Półimperyał	9	48	9	61
Rubel rosyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	50	101	50
Kupony w srebrze	99	—	101	—

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
dnia 27 września 1878.

	płac.	żąd.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.50	61.65
luty-sierpień	61.55	61.70
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	62.90	63.10
kwiecień-październik	62.90	63.10
Losy z roku 1839 całe	323.—	325.—
„ „ 1839 piąta część	319.—	321.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.25	120.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.—	140.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138.50	139.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po złr. 5%	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.75	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.45	72.60
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	82.35	83.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	77.50	78.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—	—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	102.25	102.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.75	235.—
Niższo-austr. tow. [illegible] po [illegible] zł.	730.—	740.—
Gal. banku hip. po [illegible]	—	—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. [illegible] %	—	
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—	—
Banku narodowego a [illegible] zł.	801.	803
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. [illegible]	470.—	472.—
Kol. Cesarzow. [illegible] po 200 zł. m. k.	161.50	162.—
Kol. Preszów-T[illegible]	—	—
[illegible]	2035.—	2040

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232.25	232.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	127.50	128.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.—	260.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. [illegible]	71.50	72.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86.—	87.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108.5	109.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 [illegible]	92.60	93.—
„ w 2[illegible] 7%	95.50	96.50
„ [illegible]	94.—	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—
„ „ po 5%	85.40	85.80
„ „ po 5% [illegible] tach zwrotne	85.40	85.80
Gal. banku hipot. po 6%	89.70	90.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88.—	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^1/_2$%	93.—	93.50
„ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.30	68.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.25	102.75
„ 100 zł. w. a.	95.50	96.50
Kol. g. Kar. Ludw. [illegible] zł. 5%	100.75	101.25
[illegible]	99.—	99.50
[illegible]	96.50	97.—
[illegible]	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. [illegible] a 300 zł. w srebrze z r. 18[illegible]	78.25	78.75
[illegible]	80.25	80.50
[illegible] 18[illegible]	71.—	71.50
[illegible] 187[illegible]	67.75	68.25
Węg. gal. ob. a 200 zł. 5% w srebrze	65.75	66.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
[illegible]	92.—	92.75

	płacą.	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.—	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.50	29.—
Weksle (na 3 mies.)		
Augsburg za 100 zł. w. p.	—	
Berlin za 100 mark w. n. p.		
Frankfurt za 100 mark p.	—	
Hamburg za 100 mark w. p.	—	
Londyn za 10 ft. szt.	116.15	116.55
Paryż za 100 fr.	46.25	46.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.51.—	5.53.—
„ pełnej wagi	5.52.—	5.54.—
Korona	—	—
20-frankówka	9.30.50	9.31.—
Rossyjski imperyał	9.55.—	9.57.—
Talar związkowy	—	—
Srebro	100.—	100.05

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 30 września 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	70
„ „ w srebrze	63	35
Renta w złocie	72	50
Losy pożyczki z roku 1860	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	801	—
„ kredytowego	235	75
Londyn	116	10
Srebro	99	90
Napoleondor	9	$28^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	47
100 marek niemieckich	57	35

Dziennik Urzędowy.

(5808) **Obwieszczenie.**

L. 6231. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie ogłasza, iż złożyła w sądzie arkusze posiadania dla gminy katastralnej Jamnica.

Do wniesienia zarzutów wyznacza się termin na dzień 30 września 1878.

Rozwadów 26 września 1878.

(5811) **Ogłoszenie.** L. 6486.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowy urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Zmiący dnia 8 października 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków prawnych może się zgłosiś i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich uzna za stosowne.

Limanowa 26 września 1878.

(5819) **Ogłoszenie.** L. 8145.

C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że dnia dzisiejszego złożono do przeglądu powszechnego akta dochodzeń w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Witków, i że dnia 5 października 1878 wnoszone być mogą bądź to ustnie bądź piśmennie w tymże c. k. sądzie jak u kierującego komisyą c. k. sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego wszelkie zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych.

C. k. sąd powiatowy
Bełz dnia 29 września 1878.

(5824 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4559. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia iż trzeci i ostateczny termin przymusowej sprzedaży gospodarstwa pod l. $^{11}/_{3}$ w Więckowicach położonego Franciszka Budzynia własnego pod warunkami w ogłoszeniu z dnia 18 maja 1878 podanemi na 21 października 1878 odroczonym został.

Wojnicz dnia 24 września 1878.

(5817 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11396. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że Mendel Ellent wniósł skargę przeciw Augustowi Brandesowi w Hamburgu zamieszkałemu o zapłaceniu kwoty 110 złr. 54 ct. w. a. w skutek której obecnie do rozprawy sumarycznej ponowny termin na dzień 25 października 1878 godzinę 10 przedpołudniem wyznaczono.

Gdy doręczenie skargi pozwanemu niemożliwem się okazało, wzywa się tegoż niniejszem aby zamianowanemu kuratorowi w tej sprawie adwokatowi Dr. Forystowi potrzebnej udzielił informacyi lub sam do sądu się zgłosił ile że wrazie przeciwnym spór z kuratorem przeprowadzony i według ustawy załatwiony zostanie.

Tarnów 25 lipca 1878.

(5798 1—3) **Edykt.**

L. 2162. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 9 października, 13 listopada i 12 grudnia 1878, każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 43 w Tułukowie dłużnika Nykołaja Diełepa własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 280 zł. aw. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Josla Riezenbergera w kwocie 55 zł. zpn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 30 grudnia 1875.

(5734 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 10595. C. k. sąd powiatowy Bohorodczany rozpisuje publiczną sprzedaż realności Wasyla Pawluka l. k. 128 w Łaskowcach położonej nietabularnej w terminach 25 października 22 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 85 złr. wadyum 8 zł. 50 cent.

C. k. sąd powiatowy
Bochorodczany 4 kwietnia 1878.

(5799 1—3) **Edykt.**

L. 2289. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 9 października, 13 listopada i 12 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realn. pod n. 87 w Demyczu dłużnika Iwana Andrejczuka i Stefana własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 160 zł. wa. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Chanei Bergman w kwocie 14 zł. zpn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 23 listopada 1875.

(5662 1—3) **Edykt.**

L. 2671. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie oznajmia, że w dniu 30 października 27 listopada i 18 grudnia 1878 przedsięweźmie publicz. sprzed. realn. pod l. 59 w Jadownikach mokrych położonej Jana Gniadego własnej celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 274 złr. 52 ct. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 700.

Wadyum wynosi 70 zł.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Radłów dnia 28 czerwca 1878.

(5821 1—3) **Edykt.** L. 4379

W dniach 25 października, 25 listopada 1878 i 13 grudnia 1878 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla Pawłyszynego własnej pod lk. 61 w Kniażowskiem powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 42 zł. w. a. zpn. na rzecz Srula Spiegla.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 10%

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Rożniatów 5 sierpnia 1878.

(5795) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 14, 15 und 17 September 1878, ZZl. 24709, 24710, 24936, und 24940, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Cech“ Nr. 209 vom 12 September 1878 wegen des Leitartikels „Lic i rub boju v Bosne a Hercegovine“ nach den §§ 300 und 64 St. G.,

„Budoucnost“ Nr. 17 vom 11 September 1878 wegen des Art. „Pacelt byvaly tajemnik“ und „Schwarzinger redaktor socialismu“ nach §. 65 a St. G. wegen des Correspondenzartikels „Z Duchcova“ nach §. 300 St. G, dann wegen des Correspondenzart. mit der Aufschrift „Nachod“ nach § 305 St. G.,

„Pravda“ Nr. 13 vom 11 September 1878 wegen des Art. „Zpovednice“ nach § 303 St. G., dann wegen der Art. „Jinde“ und „V souseduich zemi“ nach §. 65 lit. a St. G.,

„Volnost“ (Beilage der Zeitschrift XX. Vek“) Nr. 5 vom 14 September 1878 wegen des Leitartikels „Nase svobodomyslné knežstvo“ nach den §§. 122 ad 2 und 302 St G. wegen der Artt „Cim dale vždy lépe“ und „Jest to prevrácenost“ nach § 300 St. G., dann wegen des Art. „Mejme pred ocima jen numani cil“ nach § 65 a St. G.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 3, 10 und 15 September 1878, ZZ. 6610/767, 789/6773 6774/790 und 6930/808, die weitere Verbreitung der nachstehenden Nummer der Zeitschrift „L'Indipendente“ verboten.

Der N. 449 v. 31 August 1878 wegen des Art. „Gazzettino di Citta“ beginnend mit „Cose Commerciali“ nach § 300 St. G., der Nr. 452 vom 3 September 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Publicazione interessante“ beginnend mit „In solo punto“ nach § 65 a St. G. der Nr. 453 vom 4 September 1878 wegen des Art. „La partenza per la Bosnia“ beginnend mit „Addio Trieste“ nach den §§. 65 und 330 St. G. dann der Nr. 460 vom 11 September 1878 wegen des Art. „Il liberalismo dei principi“ beginnend mit „La nostra epoca“ nach § 63 St. G,

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1878 Zl. 4199, die Weiterverbreitung der Druckschrift „L'Italia ai Confiui slavi“ — ohne Angabe der Druckerei nach § 65 a St. G. verboten.

(5809) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 September 1878, Z. 7015/815, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente“ Nr. 464 vom 15 September 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Et ne nos inducas“ beginnend mit „Ognuno sa che .“ nach den §§ 63 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 3, 10 und 15 September 1878, ZZ. 6610/767, 789/6773 6774/790 und 6930/808 die Weiterverbreitung der nachstehenden Nummer der Zeitschrift „L'Indipendente“ verboten:

Der Nr. 449 vom 31 August 1878 wegen des Art. „Gazzettino di Citta“ beginnend mit „Cose Commerciali“ nach §. 300 St. G. der Nr. 452 vom 3 September 1878 wegen des Art. der Aufschrift „Publicazione interessante“ beginnend mit „In solo punto“ nach § 65 a St. G., der Nr. 453 vom 4 September 1878 wegen des Art. „La partenza per la Bosnia“ beginnend mit „Addio Trieste“ nach den §§ 65 und 330 St. G., dann der Nr. 460 vom 11 September 1878 wegen des Art. „Il liberalismo dei principi“ beginnend mit „La nostra epoca“ nach § 63 St. G.

(5711 3—3) **Edikt.**

Zl. 8524. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte werden die Erben nach Dmyter Mielnicki als Sofie Helene und Paraskevia Mielnickie oder ihre allfälligen Rechtsnachfolger aufgefordert, ihre Ansprüche auf die im Grunde der Kauf- und Verkauf-Vertrages de dato Stanislau 3 Mai 1805 in Folge Bescheides des bestandenen Stanilauer Stadtmagistrates vom 13 August 1805 N. 417 im Lastenstande der, der Clere und Jakob Fischler gehörigen Realität CN. $76^1/_4$ zu Stanislau [illegible] pag. 78 n. 1. onr. zu ihren Gunsten intabulirte weiter nicht belastete Forderung von 1000 fl. poln., wenn sie irgend welche zu erheben haben, binnen der Frist von einem Jahre, welche mit dem 30 September 1879 zu Ende geht, hiergerichts um so gewisser anzumelden, widrigens diese Hypothekarforderung amortisirt und gelöscht werden wird.

Stanislau den 7 September 1878.

(5718 3—3) **Edykt.** L. 506.

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 158 złr. 53 ct. w. a. zpn. od dłużnika Iwana Baluka należącej mu się, realność pod lk. 40/4—18 w Repechowie położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w trzech terminach t. j. dnia 3 października 1878, dnia 8 listopada 1878 i dnia 12 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 90 złr. wa. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tu sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka 21 czerwca 1878.

(5816) **Ogłoszenie.** L. 11546.

W miejscu c. k. Radcy Szczurowskiego mianuje się c. k. adjunkta Leopolda Hausera komisarzem w sprawie konkursowej Ferdynanda Bukowskiago.

C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl 28 sierpnia 1878.

(5720 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1378. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 23 października, 20 listopada i 4 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto. 383 zł. 68 ct. z pn., przymusowa jawna licytacya realności dłużnika Dominika Miki w Pojawiu pod l. k. 27 położonej, przedmiotu ksiąg hipotecznych niestanowiącej z tym dodatkiem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 800 zł., wadyum zaś 80 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej. C. k. sąd powiatowy
Radłów dnia 25 czerwca 1878.

(5646 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13832. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iz wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Schriffa w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. l. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Karol Rudolf ck. Adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowca masy p. adw. dr. Salomon.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 14 października 1878 o godzinie 10 przedpołudniem w biórze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonrmi były, powinni takowe do dnia 15 grudnia 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 15 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego następcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszane będą w dzienniku urzędowym gazety lwowskiej.

Tarnów dnia 19 września 1878.

(5737 2—3) **Edykt.**

L. 4973. W c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 92 złr. w. a. na rzecz Jana Proszaka egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 5 w Woli Lucańskiej położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej do dłużnika Jakóba Kaniewskiego należącej na kwotę 270 złr. w. a. oszacowanej, dnia 8 października, 12 listopada i 17 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.

Wadyum wynosi 27 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Gerlice dnia 31 października 1878.

(5721 2—3) **Obwieszczenie.** L. 5387.

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowym dnia 7 października, 11 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia przez Jakóba Birona wywalczonej sumy 74 złr. 27 ct. w. a. zpnl. przymusową sprzedaż realności włościańnkiej w Lipowcu pod lk. 42 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Maksyma Maceńczaka własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 262 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania, można przejrzeć w Sądzie.

Rymanów 24 sierpnia 1878.

(5741 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7299. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 22 czerwca 1878 l. 29750 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 78 zł. 20 ct. i reszty kapitału 1572 złr. 66 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa i Frydəryki małżonków Stieberów się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 43 w Dornfeld położonej w dniach 28 października i 29 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3575 złr. wadyum wynosi 358 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 grudnia 1878 godz. 8 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 21 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5739 2—3) **Edikt.** Z. 4975.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Podhajce wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Falschberg pr. 620 fl. ö. W. sammt Nebengebühren die executive Feilbietung der laut Grundbuchsausweis Nr. 15 dem Executen Peter Cewe eigenthümlich gehörigen in Bekersdorf sub. C. N. 8 gelegenen Realität am 11 October, 8 November und 6 Dezember 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis dient der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth pr. 1370 fl. ö. W. das Vadium beträgt 137 fl. ö. W. und es wird die gedachte Realität bei den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, dagegen am dritten unter demselben an den Meistbiethenden hintangegeben werden.

Der Schätzungsact, der Tabularauszug und die übrigen Lizitationsbedingungen können bei der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator ad actum für alle diejenigen, welche spätere Eintragungen erlangen sollten, oder denen die Feilbiethungsverordnung so wie alle weiteren Bescheide in dieser Angelegenheit aus was immer für einem Grunde rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnten wird Johann Dor in Bekersdorf ernannt und demselben die Feilbiethungsverordnung für die gedachten unbekannten Interessenten zugestellt.

Podhajce den 14 August 1878.

(5742 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8110. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 20 lipca 1878 l. 29753 przedsięweźmie celem wydobycia 23 złr. 23 złr. i 469 złr. z pn. c. k. uprz galic akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa Schankweilera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 20 w Dobrzanach położonej w dniach 16 października i 28 października 1878 każdokrotnie godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1062 złr. 50 ct. wadyum wynosi 107 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 listopada 1878 godzina 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 23 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna dyręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5743 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7181 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 1 czerwca 1878 l. 25786 przedsięweźmie celem wydobycia 2291 złr. 30 ct. aw. zpn. c. k. uprzyw. galic akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie Daniela Bisanza i Jana Bechtlofa się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod liczbą 28 w Resenbergu położonej dniach 16go października, 28go października i 29 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5200 złr. wadyum wynosi 520 zł

Jeżeli na powyższych terminach realności rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostanie, wyznacza się no ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 grudnia 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 14 marca 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5744 2—3) **Edykt.**

L. 7378. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 15 czerwca 1875 L. 28532 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 82 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1689 złr. 60 ct. z pn. c. k. uprzyw galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od spadkobierców śp. Karola Krätera vel Kräder się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 20 w Reichenbach położonej w dniach 16 października 28 października i 6 grudnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3700 złr. wadyum wynosi 370 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 20 grudnia 1878 godzina 10 przedpołudniem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla z miejsca pobytu i z życia niewiadomych wierzycieli Józefa i Małgorzaty Bogowiczów lub ich niewiadomych spadkobierców dalej dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 13 kwietnia 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5794 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1623. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia iż w celu dostarczenia żywności dla inkwizytów i więźniów przy tutejszym c. k. sądzie na rok 1879 odbędzie się publiczna licytacya in minus w dwóch terminach dnia 8 października 1878 i dnia 14 października 1878 o godzinie 10 z rana.

Warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów 27 września 1878.

(5705 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5842. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 189 złr. 97 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 7/12 subrep w Jaworowie położonej dłużnika Jurka Kecmura własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 24 października 1878.
II 21 listopada „
III 19 grudnia „

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. a. w. lub wyżej tejże. zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10%cent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 11 września 1878.

(5804 1—3) **Edykt.**

L. 5298. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego przeciw Fediowi Chmiel vel Wasyliszyn pto 104 zł. 92 ct. aw. odbędzie się w sądzie tut. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 68 rep. 10 w Bruśnie nowem położonej, Fedia Chmiel własnej w trzech terminach: dnia 15 października, 18 listopada i 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 40 zł aw.

Na dwóch pierwszych terminach sprzedaną zostanie rzeczona realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej takowej.

Akta zastawnego opisania, oszacowania i szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Cieszanów 22 marca 1878.

(5704 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5812. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 22 subrep. w Kolnie położonej, dłużnika Stefana Jusypa własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. upr. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 17 października 1878.
II. 14 listopada 1878.
III. 12 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 11 września 1878.

(5748 1—3) **Edykt.**

L. 15596. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Szymona Keslera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 199¼ w Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z domu poziomo murowanego i obejmującej przestrzeni razem 112 kwdr. sążni wprowadza niniejszem postępowanie ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. przepisane i c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt, otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a). na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b). już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym swoje oznajmienie do dnia 31 grudnia 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo pobierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 lipca 1878.

(5833 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 47512. W celu nadania stypendyów z „fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej“ — ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie, przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie. wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i złożyć niewątpliwe dowody: iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21 września 1878.

(5797) **Ogłoszenie.**

L. 51. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że złożone zostały w ck. sądzie powiatowym w Pilznie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Dulczówki.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone mogą być w sądzie powiatowym w Pilznie dnia 17 października 1878, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Pilzno 28 września 1878.

(5814) **Ogłoszenie.** L. 1.

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zakliczyn na dniu 4go października 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminy Zakliczyna.

Wieliczka dnia 28 września 1878.

(5805) **Obwieszczenie.** L. 6340.

Arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Przyłbice z Rulowem i Senatowem zostały w tut. sądzie do powszechnego przejrzenia złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można w tutejszym sądzie ustnie lub pisemnie do 15 października 1878 w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 20 września 1878.

(5624 3—3) **Edykt.**

L. 11250. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że w celu wydobycia należytości Leona Selcera w kwocie 218 zł. w. a. z pn., publiczną przymusową sprzedaż połowy prawa propinacyi, karczmy i gruntów w Rozdziałowicach położonych, według dom. 490 pag. 280 n. 4 haer. w galic. tabuli krajowej na imię Tauby Rappaport zapisanych, przedsięweźmie w sali audyencyonalnej w trzech terminach a to na dniu 24 października 1878, na dniu 20 listopada 1878 i na dniu 19 grudnia 1878, zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kota 2350 zł. poniżej której, sprzedaż jedynie na trzecim terminie nastąpi.

Wadyum wynosi kwotę 235 zł.

Resztę warunków sprzedaży, tudzież akt oszacowania przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

Sambor dnia 6 sierpnia 1878.

(5610 3—3) **Edykt.**

L. 8802. Na Dniu 21 października 1878, na dniu 22 listopada 1878 i na dniu 23 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 14 sub. rep. 45, tudzież realność pod l. k. 18/192 sub. rep. 163/166 pod l. k. 20 sub. rep. 22 i pod l. k. 189/162 sub. rep. 78/151 w Łahodowie położonych, dłużników Rudolfa Mecha i Rozalii Mech a względnie tejże masy leżących własnych na rzecz Szulima Teichberga w celu zaspokojenia sumy 840 zł. w. a. z przynależ.

Cenę wywołania stanowią kwoty 125 zł., 645 zł., 485 zł. i 251 zł. w. a. zaś wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany dnia 30 marca 1878.

(5719 3—3) **Edykt.** L. 6521.

Dnia 30 września, 4 listopada i 11 grudnia 1878, o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya nietabularnej realności Szymona Koralenicza pod l. 170 w Bruchnalu położonej na rzecz Jędrzeja Głowy pto. 8 złr. 82 ct. etc.

Ceną wywołania jest szacunkowa wartość 77 złr.

Wadyum 8 złr.

Na trzecim terminie będzie ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Szczegółowe warunki i akta opisania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 31 grudnia 1878.

(5680 3—3) **Ogłoszenie.** L. 13068.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż z dniem 2 września 1878 Archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie, przeszło pod zarząd galicyjskiego Wydziału krajowego i że jak dawniej tak i teraz mieści się w gmachu sądowym przy kościele ś. Piotra w Krakowie.

Kraków 19 września 1878.

(5687 3—3) **Edykt.**

L. 6501. W skutek wezwania c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 24 listopada 1877 l. 61558 odbędzie się w budynku c. k. Sądu tutejszego w dniach 16 października, 6 i 27 listopada 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem dla zaspokojenia pretensyi wekslowej Abrahama Józefa Mager przeciw Kościowi Ileczko w kwocie 20 złr. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż pola ornego Podhorbkiem zwanego w Mostach wielkich pod lk. 138 położonego.

Dopiero na trzecim terminie grunt wzmiankowany niżej wartości szacunkowej w kwocie 40 złr. w. a. ustanowionej sprzedanym być może.

Wadyum wynosi 4 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, protokół oszacowania i opisania sprzedać się mającego gruntu prz jrzeć można w sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty dnia 2 stycznia 1878.

(5685 3—3) **Obwieszczenie** L. 5323.

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza że celem ściągnięcia wywalczonej przez Jakóba Reisa kwoty 200 zł. w. a. zpn. realność pod l. 148 w Lisowicach położona ciała tabularnego niestanowiąca, do dłużnika Michała Bilińskiego należąca w sądzie tutejszym w trzech terminach:

I. 21 października 1878.
II. 22 listopada 1878.
III. 20 grudnia 1878.

każdym razem o 10 godzinie przed południem z dodatkiem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny sz[illegible]nkowej, któr się na 940 złr. wadyum na 94 złr. ustanawia, sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyi i protokołu ocenienia można w sądzie tutejszym przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 24 czerwca 1878.

(5629 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6695, C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy Sądu krajowego lwowskiego z 1. Czerwca 1878. L. 27609 przedsięweźmie celem wydobycia dwu rat á 27 złr. 60 ct. i reszty kapitału 571 zł. 12 ct. zpn. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od małżonków Antoniego i Maryanny Kretkowskich się należących przymusową licytacyjną sprzedać realności pod L. 51. w Lubianie położonej, w dniach 1, 28 Października i 13 Listopada 1878 każdokrotnie o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1250 złr. wadyum wynosi 125 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 28 Listopada 1878 o godz 8 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 13 kwietnia 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec, 29 Sierpnia 1878.

(5675 3—3) **Edykt.** L. 3453.

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 30 października 1878 dnia 25 listopada 1878 i dnia 23 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną publiczną licytacyę należącej do Marcina Biernasza i Zofii Biernasz w Łubnie na wyrębiskach pod l. k. 171/156 położonej realności włościańskiej na zaspokojenie wierzytelności Izaka Cellerkrauta w kwocie 30 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 280 złr. w. a. wadyum 28 złr. aw.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej zaś o wysokości zaległych podatków powziąć wiadomości w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko dnia 28 czerwca 1878.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Dnia 1[illegible] m. wybuchł [illegible]żar w jednej z chałup z południo[illegible] [illegible]hodniej części wioski Podliski wielkie koło Ja[illegible]owa now[illegible]o położonej.

Prz[illegible] sil[illegible] od tejże strony ku północno wschodniej stronie będą em [illegible] rze, ogarnęły płomienie w momencie 12 gospodarzy i byłyby o wiele więcej szkody wyrządziły gdyby [illegible] to, że komendan[illegible] oddziału c. k. Żandarmeryi w Komarnie stacyonowany p. Daniel Batsch (obecnie jako chory na urlopie w Jaryczowie nowym mieszkający) z tamtąd towarzystwie W. ks. Jana Holimatego i sekretarza gminy Jaryczowa nowego p. Henryka Obmińskiego z sikawką p. Juliusza Lödla [illegible] k. pocztmistrza z Jaryczowa now. wypożyczoną przez tegoż ostatniego w fabryce maszyn rolniczych p. Henryka Jena we Lwowie nabytą na miejsce pożaru przybyli, i energicznem swym postępowaniem, nietylko dalszemu szerzeniu się pożaru przeszkodzili, ale nadto po usunięciu tego niebezpieczeństwa, już ogniem płonące domy, po części od zupełnego zniszczenia ochronili.

Za ten tak szlachetny czyn składa gmina Podlisek wielkich, zacnym tym P. P publiczne to podziękowanie, p. Juliuszowi Lödlowi pocztmistrzowi w Jaryczowie i p. Danielowi Batsch komendantowi c. k. żandarmeryi tym więcej, o ile że ci P. P. na widok rozniecających się płomieni u stert zboża, koło godziny 9 wieczór raz wtórny na miejsce pożaru z sikawką wyżej opisaną przybyli, i tu z wytężeniem do godziny 11½ nieszczęśliwym pomoc swą nieśli, przyczem oświadczamy, iż żałować nam tylko wypada, że gmina nasza takich sikawek przez p. Henryka Jena wyrabianych nie posiada, albowiem sami potwierdzamy, że ratunek za pomocą takowych jest bardzo zbawienny.

Ze zwierzchności gminy
Podliski, dnia 17 września 1878

Wasyl Jaroszak naczelnik gminy. — **Michał Chomin**, przysiężny. — **Dmytro Wasylów**, zastępca. — **Ks. Andrzej Matkowski**, Paroch miejscowy i Radny gminy.

(5829 1—3) L. 29026.

Ogłoszenie.

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1875 wieczorem podczas odejścia pociągu do Brodów znalezione zostały przy kasie osobowej na stacyi „Lwów pod [illegible]kiem“ dw[illegible] [illegible]osyjskie kupony guberni Che[illegible]son płatne dnia 1 września 1875 po 27 r bli 50 kop. które spieniężono i w galic. kasie oszczędności na wkładkową książeczkę L. 28174 ulokowano,

Lwów dnia 23 września 1878.

Z drukarni W Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 13.